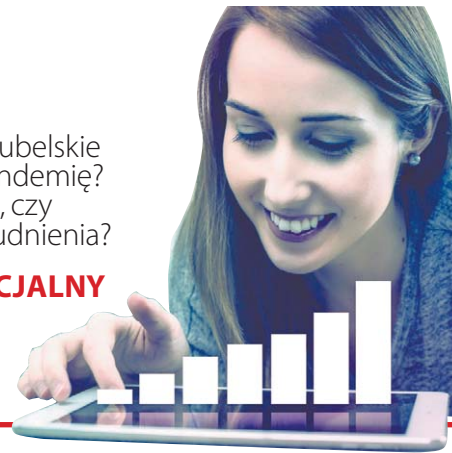




PIĄTEK-NIEDZIELA
25–28 CZERWCA 2021

Redaktor wydania:
Sławomir Skomra
Cena 3,50 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVII Nr 121 (7086)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Cała prawda o zarobkach

LUBELSKA LISTA PŁAC Ile zarabia się na Lubelszczyźnie? Przygotowujemy raport dotyczący faktycznych zarobków w naszym województwie. Na początek przyjrzelśmy się branży gastronomicznej

Agnieszka Kasperska
Katarzyna Prus

Zeby pracować w gastro trzeba być studentem. Jak mieszka się z rodzicami i nie trzeba płacić własnych rachunków, to taka stawka wystarcza żeby sobie coś kupić i pójść na imprezę. Nie wyobrażam sobie, jak za takie pieniądze przeżyć cały miesiąc – opowiada studentka UMCS z Lublina. Dziewczyna rozpoczęła pracę jako kelnerka na pierwszym roku studiów. Teraz jest na czwartym. – Nie widzę większych zmian w pracy przed epidemią i teraz. Jedyna różnica to, że tej wiosny pokazało się znacznie więcej ogłoszeń o pracę w restauracjach. Wszystko dlatego, że zdecydowana większość pracowników była zatrudniona na śmieciówkach, które nie zostały przedłużone. Wiele osób musiało się też przebranżowić.

Ile zarobi kelner w Lublinie? – Mam najniższą stawkę godzinową czyli 18,30 zł brutto i żadnych dodatków. Według mnie to skrajny wyzysk, bo pracujemy przecież także w nocy i w weekendy – mówi jedna z kelnerek z lubelskiego Starego Miasta. – Jak ludzie płacą za obiad, to czasami otwieram jeszcze oczy ze zdziwienia. Przy takich zarobkach mnie na takie wydatki stać by nie było.

– Teraz mam najniższą stawkę, czyli 13,37 zł na rękę. Ale w mojej restauracji mogę liczyć na podwyżki. Osoby z większym stażem pracy dostają nawet 25 zł na godzinę

– słyszymy od innej kelnerki pracującej na deptaku i opowiada, że najniższą stawkę mają też pomocnicy kucharza i barmani. Na znacznie więcej może liczyć kucharz, który dostaje 35 zł na godzinę i dodatkowe pieniądze ze organizację imprez. – Wysokość jest ustalana z uwzględnieniem liczby osób na imprezie i menu – dodaje dziewczyna.



Kuszenie napiwkami

Kelnerka w restauracji na jednym z lubelskich osiedli przyjęła ofertę pracy, bo szefostwo lokalu zachęcało napiwkami. To pieniądze, z których nikt miał jej nie rozliczać. – Okazało się, że napiwki u nas dostaje tylko barman. Rachunki za dania w zdecydowanej większości płacone są kartą, a klienci nie mówią, żeby zaokrąglić sumę. Z osób płacących gotówką mam nie więcej niż 20 zł dziennie. W przypadku barmana w weekendy bywa to nawet 100 zł.

A jak to sytuacja wygląda w turystycznej perle regionu – Kazimierzu Dolnym? Z zebranych przez nas in-

Praca w kuchni jest bardziej opłacalna, ale wymagane jest doświadczenie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

formacji wynika, że stawki kelnerów, barmanów czy baristów zaczynają się od najniższego, możliwego pułapu. – W przypadku naszego lokalu jest to 14 zł. To wynagrodzenia na podobnym poziomie jak przed pandemią, a u nas nawet wyższe, bo były podwyżki – mówi nam barmanka i kelnerka, która pracuje w jednym z kazimierskich lokali. Dodaje: – Wyższe są także

napiwki. Goście wiedzą, że pół roku byliśmy zamknięci i chcą nam to wynagrodzić. Zostawiają na stoliku od 5 do 20 zł więcej.

Nie ma jednak reguły, że przy większych zamówieniach jest wyższy napiwek. Zdarza się, że przy rachunku na 300 zł, napiwek wynosi 2 zł. Ale są też sytuacje, że przy tańszym zamówieniu, napiwek jest sowity. – W naszym lokalu napiwki są dzielone między pracowników, ale wiem, że w Kazimierzu są restauracje, gdzie kelnerzy mają „swoje” stoliki i napiwki dostaje wtedy konkretna osoba – zdradza nasza rozmówczyni.

Były podwyżki

W Kazimierzu godzinowe stawki w kuchni zaczynają się od 14 zł na rękę. Tyle dostaje pomoc kuchenna bez doświadczenia. Jeśli takie ma zarobi 15-16 zł, a kucharz od 17 do maksymalnie 20 zł. – W ciągu półtora roku pandemii, stawki się zwiększyły, bo zmieniła się minimalna – mówi nam pracownik jednego z lokali w miasteczku i porównuje Lublin z Kazimierzem. W stolicy województwa stawki w kuchni zaczynają to nawet 25 zł na rękę. Z kolei w Kazimierzu większość gości zostawia napiwki, a w Lublinie zdarza się to rzadziej. Są za to wyższe kwoty.

Na napiwki nie narzekają też w Zamościu. – Zarabiam niespełna 14 zł za godzinę na rękę, ale mam spore napiwki i dlatego jestem zadowolona. Jak przychodzi mieszkaniec Zamościa albo okolic, to raczej nic nie zostawia. Można liczyć na turystów. To zwykle zaokrąglenie rachunku do pełnego 50 lub 100 zł. Mój największy jednorazowy napiwek to prawie 500 zł. Tyle zostawiła mi para z Rosji. Najśmieszniejsze było to, że zamawiali tylko kawę i ciastka – słyszymy od kelnerki jednego z zamojskich lokali.

Spora pensja

W Kazimierzu za barem można miesięcznie zarobić od 2,4 tys. zł do 4 tys. zł na rękę. Do tego napiwki. Jeśli nie są do podziału między pracowników to dziennie może to być nawet 90-100 zł, a w skali miesiąca sięgnąć tysiąca złotych. W kuchni wynagrodzenie miesięczne to od 2,8 tys. do 5 tys. zł netto.

Według ostatnich danych GUS, za 2019 r., w województwie lubelskim w gastronomii i hotelarstwie pracowało ponad 10 tys. osób.

LUBELSKA LISTA PŁAC

Jeśli chcesz wziąć udział w tworzeniu Lubelskiej Listy Płac opisz krótko swoje stanowisko i podaj zarobki uwzględniając premie i dodatki. Na zgłoszenia czekamy pod adresami katarzyna.prus@dziennikwschodni.pl oraz agnieszka.kasperska@dziennikwschodni.pl

OPINIE

Gry
stadionowe

Działo się ostatnio i na stadionach i wokół nich. Polska po trzech tylko meczach odpadła z turnieju Euro 2020. Żadnych większych nadziei nie miałem, ale są tacy którzy liczyli na wyjście Polaków z grupy, a może byli i tacy, którzy po cichu oczekiwali czegoś więcej. Skończyło się jednak jak na Euro-wizji – fachowcy mówili, że szanse są, a rzeczywistość muzyczna i piłkarska swoje. Patrząc na ulice Lublina i pamiętając poprzednie turnieje śmiem twierdzić, że w tym roku poziom piłkarskich emocji był porównywalny z euro-wizyjnymi.

Kolejna rozgrywka stadionowa dotyczy już Stadionu Narodowego i 2012 r. kiedy wystąpiła tam Madonna. Państwo miało na tym stracić miliony złotych, a za organizację imprezy odpowiadała ówczesna ministra (tak chciała, aby się do niej zwracano), Joanna Mucha z Lublina. Teraz prokuratura sobie o sprawie przypominała i chce uchylecia Musze immunitetu poselskiego. Znaczący się, zarzuty już gotowe.

Czemu o otwarciu stadionu śledczy sobie przypomnieli po 9 latach? Nie trudno to skojarzyć z rozgrywką na innym boisku. Donald Tusk ma wrócić. I ma poprowadzić PO na wielki mecz o władzę z PiS-em. Tusk swój powrót miał nawet ogłosić w Lublinie, ale raczej woli zagrać na innym boisku. Za to Mucha i Madonna mogą być wykorzystane do tego, aby Tuszkowi strzelić gola. Bo oto rządowe media będą mogły mówić, że były premier wraca, a tymczasem ministra z jego drużyny ma odpowiedzieć za wydarzenia sprzed lat.

Jest jeszcze jeden stadion – żużlowy. Wydawało mi się, że piłka jeszcze jest w grze i dyskusja o jego budowie w Lublinie trwa. Lecz gdy 130 osób podpisało się pod listem w tej sprawie, chcąc wstrzymania decyzji, miasto odpowiedziało, że czas na dyskusję minął.

Nie do końca mam wyrobione zdanie o stadionie. Podejrzewam jednak, że sprawa zakończy się jak Euro-wizja i Euro 2020. Miasto na inwestycję nie ma pieniędzy, UE też nie da, bo już nie finansuje takich przedsięwzięć, a inaczej dopiąć finansowo budowę będzie trudno. Słowem: nic z tego nie będzie. Podobne przecucie mam co do ewentualnego skazania Joanny Muchy.

SŁAWOMIR SKOMRA

Radosny koniec roku, a jesienią... hybryda?

EDUKACJA Dziś koniec roku szkolnego, ale pierwsze świadectwa uczniowie odebrali już wczoraj. Wszystko przez epidemię koronawirusa. Ona też może sprawić, że jesienią nie będzie normalnej nauki w ławkach.

Agnieszka Kasperska

Koniec roku szkolnego przypada tradycyjnie w ostatni piątek czerwca. W tym roku było jednak inaczej. – Rozłożyliśmy go na dwa dni. Wszystko dlatego, że na początku tego roku szkolnego ustaliliśmy, że ostatniego dnia przed zakończeniem będzie tzw. wolny dzień dyrektorski. Mielśmy na niego konkretny pomysł, ale ze względu na pandemię musieliśmy te plany zmienić – przyznaje Ewa Barszcz, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 16 im. Fryderyka Chopina w Lublinie. – Dlatego w czwartek pożegnaliśmy starszych uczniów, a w piątek rozdajemy świadectwa najmłodszym.

W większości szkół dzieci spotykają się tylko ze swoimi wychowawcami w salach lekcyjnych. Na akademii w salach gimnastycznych zaproszeni będą tylko ósmoklasiści, którzy kończą już naukę w szkołach podsta-



wowych. – We wrześniu będę już w nowej szkole. Jeszcze nie wiem jakiej, bo wyniki egzaminu będą dopiero w lipcu i wtedy się okaże gdzie mnie przyjmą, ale już się cieszę. Stara szkoła była fajna, ale w nowej będę miał na pewno wiele nowych znajomych. To będzie takie zaczynanie wszystkiego od początku. Nikt mnie tam nie będzie znać – cieszy się jeden z tegorocznych absolwentów „Szesnastki”.

Wczoraj w SP nr 16 świadectwa odebrali starsi uczniowie. Dziś robią to młodsi

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

W tej chwili nikt jednak nie wie, jak wyglądać będzie nowy rok szkolny. – Scenariusze są takie, że jeśli pojawi się wirus delta – indyjski – i będzie bardzo groźny, to będziemy proponować rozpoczęcie roku w trybie hy-

brydowym, aby całkowicie nie przechodzić do nauki stacjonarnej. Ale na razie takiego zagrożenia nie ma – powiedział w rozmowie z „Dziennikiem Gazetą Prawną” minister edukacji, Przemysław Czarnek.

– Jeśli będziemy musieli, to tak będziemy pracowali, ale nikogo ta wizja nie cieszy – przyznaje dyrektor Barszcz. – Wprawdzie mamy już dobrze opracowany model takiego działania, ale wszyscy

zdajemy sobie sprawę, że nie tylko dla uczniów, ale także dla ich rodziców i nauczycieli, najlepsza jest praca stacjonarna.

– Kiedy rozmawiam z kolegami, nikt nie ma wątpliwości, że dobrze jest mieć ucznia przed sobą. Słabszemu można coś dodatkowo wyjaśnić, a zdolniejszego zmotywować. Poza tym ma się pewność, że klasówki i sprawdziany pisane są samodzielnie i nikt nie ściągają. Przyznam się, że podczas zdalnego nauczania takiej pewności nie miałem – mówi anglista z Lublina. – Ponieważ prywatnie wydaje mi się, że koronawirus jesienią znów nas dopadnie, cieszę się, że mówimy o nauczaniu hybrydowym, a nie całkowicie zdalnym. W ten sposób uczniowie będą mogli się uczyć w domach, a klasówki będziemy im organizować, gdy będą w szkole. Taki system będzie dużo lepszy.

Zanim zabrzmi pierwszy dzwonek przed uczniami 67 dni laby.

Kolor skóry czy procedury?

ALARM 24 Czytelnik skarży się, że jego syn nie został wpuszczony do poczekalni przychodni w Lublinie ze względu na swój kolor skóry. Zarząd placówki zapewnia jednak, że nie ma to żadnego związku ze sprawą – chodzi wyłącznie o bezpieczeństwo pacjentów

Krzysztof Kurasiewicz

W 2009 roku pan Michał (imię zmienione) uczestniczył w wypadku samochodowym, w którym został poważnie ranny. Od tamtego feralnego dnia jest pod stałą opieką specjalistów – ma m.in. kłopoty ze wzrokiem, poruszaniem się i doświadcza utraty świadomości. W codziennym funkcjonowaniu pomaga mu jego pełnoletni, ciemnoskóry syn.

We wtorek nasz Czytelnik miał zaplanowaną wizytę w poradni okulistycznej w Przychodni Specjalistycznej „Hipoteczna 4” w Lublinie. Kiedy dotarł na miejsce razem z synem, spotkała go przykra sytuacja. Po sprawdzeniu temperatury Czytelnik ruszył w kierunku gabinetu, ale jego syn nie został

wpuszczony. Pracownica przychodni wytłumaczyła to zapisami wewnętrznego regulaminu placówki. – Bardzo źle się czułem. Nie wiedziałem, czy ustoję. Miałem bardzo silny ból głowy i podwyższone ciśnienie. Dla mnie to była makabra – relacjonuje.

Jego syn musiał zaczekać przed wejściem do poczekalni, ale pan Michał zaznacza, że widział innych pacjentów z osobami towarzyszącymi. Koniec końców, ze względu na bardzo zły stan zdrowia, musiał wyjść z budynku i nie spotkał się tego dnia z lekarzem. Czytelnik twierdzi, że jego syn nie został wpuszczony ze względu na jego kolor skóry.

– Na pewno nie było to ze względu na kolor skóry. U nas pracują różni lekarze, ja sam jestem innego pochodzenia

niż polskie – tłumaczy Ayman Al Kusayer, członek zarządu Przychodni Specjalistycznej „Hipoteczna 4”. – Chodzi o to, żeby w przychodni, w trakcie pandemii, nie było zbyt dużo ludzi. Niektórzy lekarze nie pozwalają nawet na to, żeby do gabinetu wchodziła więcej niż jedna osoba, dla zapewnienia bezpiecznych warunków podczas wizyt. Szkoda, że ten pan nie przyszedł do nas i nie zgłosił tego incydentu, cały czas ktoś z zarządu jest dostępny – mówi.

Dodaje, że porozmawia z pracownicą, która zatrzymała pana Michała i deklaruje wyjaśnienie sytuacji. Ayman Al Kusayer zapewnia też, że jeżeli pacjent potrzebuje wsparcia osoby towarzyszącej podczas wizyty w przychodni, to taka osoba może z nim przebywać.

Będzie bitwa nad Bugiem



HISTORIA Ponad tysiąc lat temu wojska Bolesława Chrobrego starły się z żołnierzami księcia Jarosława Mądrego. Do bitwy doszło 22 lipca 1018 roku w okolicach dzisiejszego Hrubieszowa, a zwycięstwo otworzyło polskiemu królowi drogę na Kijów. Te wydarzenia upamiętni zaplanowana na 4 lipca w miejscowości Czumów rekonstrukcja historyczna

Pierwsza taka inscenizacja miała miejsce trzy lata temu, gdy przypadała tysięczna rocznica starcia, określanego mianem bitwy nad Bugiem. Miało to być wydarzenie jednorazowe, ale do Hrubieszowa przyjechało kilkaset osób i odbiło się szerokim echem.

W inscenizacji weźmie udział ok. 400 rekonstruorów

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Teraz w inscenizacji weźmie udział ok. 400 rekonstruorów. – Pokażemy nie tylko piechotę, ale również elitę ówczesnej armii, czyli jeźdźców konnych z drużyny Bolesława Chrobrego, czyli coś w rodzaju dzisiejszych jednostek specjalnych. Widzowie zobaczą również liczne oddziały łuczników na polu walki, ale chcemy zaprezentować nie tylko stronę militarną – zapowiada Sławomir Guz, rekonstruktor historyczny z Chorągwi Rycerstwa Ziemi Lubelskiej. (TOMA)

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa

Połamomili się na skarby księżniczki

HISTORIA Trzech mężczyzn zostało uznanych za winnych kradzieży dóbr o szczególnym znaczeniu dla kultury. Na prawdziwy skarb trafili podczas remontu puławskiego kościoła

Radosław Szczęch

To finał głośnej sprawy, której początków można doszukiwać się 220 lat temu. Jednak sama kradzież zdarzyła się na początku grudnia zeszłego roku. Podczas prac remontowych w kościele św. Józefa w Puławach pracownicy firmy budowlanej, w jednym z filarów świątyni, natknęli się na tajemniczą skrytkę. Znajdowało się tam około dwudziestu przedmiotów sprzed wspomnianych 220

lat. Okazało się, że to wota księżniczki Teresy Czartoryskiej, tragicznie zmarłej, nastoletniej córki księżnej Izabeli.

Część pamiątek tajemniczo i szybko zniknęła, ale policji udało się je również sprawnie odnaleźć. Złoty pierścień i medalion znaleziono u podejrzanych robotników. Początkowo zarzuty ich przywłaszczenia usłyszało pięć osób - pracownicy oraz ich szef. Ostatecznie jednak postępowanie dotyczące tego ostatniego,

umorzono. Przed Sądem Okręgowym w Lublinie stanęli za to: Paweł J., Łukasz M., Leszek S. i Waldemar G.

Sąd uznał ich za winnych przywłaszczenia dóbr o szczególnym znaczeniu dla kultury. Całą czwórkę skazał na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata, z wyjątkiem Leszka S., któremu karę zawieszono jedynie na rok. Otrzymał także najniższą grzywnę - 600 zł. Pozostali sprawcy za swój czyn zapłacą 1,5 tys. zł. Wyrok nie jest prawomocny.



Pamiątki po Teresie Czartoryskiej są już w Muzeum Czartoryskich
FOT. MC

Na teatr i zdrowie psychiczne dzieci

POPLYNĄ PIENIĄDZE 1084 euro na każdego mieszkańca - tyle z Unii Europejskiej ma otrzymać przez najbliższych sześć lat województwo lubelskie w ramach RPO. Pieniądze mają pomóc w rozwoju przedsiębiorczości i nauki, ale także wesprzeć inwestycje zdrowotne

W środę Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej ogłosiło podział pieniędzy unijnych na lata 2021-2027 w ramach Regionalnych Programów Operacyjnych dla poszczególnych województw. Mimo niższej kwoty jaką dysponowały

wszystkie regiony (spadek z 31 do 28 mld zł), do województwa lubelskiego trafi więcej pieniędzy niż w poprzedniej edycji programu - 2,273 mld zł. - To o 42 miliony więcej niż w latach 2014-2020 - cieszy się Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego.

Zdaniem urzędników sukces leży w tym, że dobrze do tej pory wydawaliśmy pieniądze unijne. - W programie na lata 2014-2020 jesteśmy na pierwszym miejscu jeśli chodzi o kontraktację środków - chwali Anna Brzyska, dyrektor Departamentu

Zarządzania Regionalnym Programem Operacyjnym w Urzędzie Marszałkowskim.

Oprócz tego, znaczenie w podziale pieniędzy miała wysoka ocena kluczowych projektów, realizujących cele krajowej strategii rozwoju regionalnego. Chodzi m.in. o Międzynarodowe Centrum Rozwoju Zielonych Technologii, które ma powstać w Pszczelnej Woli. - Projekt będzie polegał na wsparciu dla nowo otwierających się przedsiębiorców - tłumaczy Brzyska.

Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej dostanie

pieniądze na cyfryzację, wyposażenie w sprzęt medyczny a także termomodernizację.

Powstanie Regionalne Centrum Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży. Projekt zakłada budowę nowego obiektu przy Szpitalu Neuropsychiatrycznym w Lublinie oraz pomoc dzieciom i młodzieży w poszczególnych powiatach.

Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej będzie realizował bardzo duży projekt obejmujący wsparcie dla wszystkich seniorów w wieku powyżej 65 lat.

- Będziemy też modernizować Teatr Osterwy w Lublinie - dodaje Brzyska.

Jeśli chodzi o rozwój turystyki, urząd planuje budowę ponad 200-kilometrowej ścieżki pieszo-rowerowej, która pobiegnie przez powiaty województwa lubelskiego od Kraśnika do Tomaszowa Lubelskiego i połączy nasz region z Podkarpaciem.

Na co jeszcze będzie można zdobyć pieniądze w ramach RPO? Nowością ma być np. telemedycyna czy rozwój badań i innowacji oraz komercjalizacja wyników badań. Unijne pienią-

dze mają również trafiać na projekty łączące partnerstwo publiczne z prywatnym, ale co ważne, inwestycje sportowe nie mogą liczyć na wsparcie. Poza tym tradycyjnie samorządy mogą liczyć na fundusze na drogi czy budowę wodociągów i kanalizacji.

Poza RPO województwo liczy jeszcze na pieniądze unijne z funduszu Polska Wschodnia oraz Funduszu na Rzecz Sprawiedliwej Transformacji, który będzie miał związek z wygaszaniem działalności kopalni w Bogdance.

PAWEŁ BUCZKOWSKI

REKLAMA

Opieka
InterJob
Sp z o.o. Sp k.

Zatrudnimy
opiekunki
dla osób
starszych



- Gwarantujemy atrakcyjne warunki współpracy
- Oferujemy tylko legalne i sprawdzone zlecenia w Niemczech
- Ponad 10 letnie doświadczenie w branży opieki
- Premie lojalnościowe i święteczne
- Opieka i wsparcie za granicą
- Posiadamy zlecenia w Polsce i za granicą
- Zarobki nawet do 7700 zł na rękę
- Darmowy test na Covid oraz dodatkowe ubezpieczenie w razie zachorowania



76 846 80 35

Opieka Inter Job Sp. z o.o. sp.k.
ul. Sportowa 27, 59-300 Lubin
www.interjob.com.pl

info@interjob.com.pl
biuro@interjob.com.pl
tel. +48 76 846 80 35
tel./fax +48 76 728 64 67



CAŁY ASORTYMENT NA RATY RRSO 0%

AUTORYZOWANY DEALER STIHL:

Bosch Centrum Grzegorz Jezior
Lublin, ul. Zamojska 49 (wjazd od ul. Rusałka)
tel. 81 534 30 11 i 12, serwis 81 534 66 74
kontakt@bosch.lublin.pl

RRSO to Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania. Oferta ważna od 27.03. do 30.06.2021 r., dostępna u Autoryzowanego Dealera STIHL, który w imieniu Credit Agricole Bank Polska S.A. wykonuje czynności faktyczne związane z zawarciem umowy kredytu na zakup towarów/usług. Udzielenie kredytu i jego wysokości zależy od oceny zdolności kredytowej klienta. Materiał ma charakter informacyjny.

Sąsiedzi bronią starego dębu

BUNT Mieszkańcy os. Poręba zablokowali wczoraj wycinkę wielkiego dębu rosnącego między ul. Perłową i Bursztynową. Na jego usunięcie zezwolił Urząd Miasta, który orzekł że drzewo jest w fatalnym stanie i może się przewrócić. – To bzdura – mówią sąsiedzi

Dominik Smaga

Wiekowy dąb rośnie na rozległym zieleńcu na skraju osiedla. To prywatna nieruchomości, która w obowiązującym planie zagospodarowania jest przeznaczona pod zabudowę usługową. Jej właściciel stara się o zmianę planu i umożliwienie tu budowy bloku mieszkalnego. Okoliczni mieszkańcy są przekonani, że właśnie to jest powodem planowanej wycinki drzewa.

– To gigantyczne drzewo, które widziało wiele żyjących tu pokoleń – mówi pani Magdalena, mieszkanka osiedla. – Nie wyobrażam sobie, że można wycinać takie drzewo, żeby zbudować coś w tym miejscu. Niedługo zabraknie nam powietrza.

Gdy wczoraj rano pod dąb podjechała zwyżka, sąsiedzi z pobliskich bloków wybiegli na skwer. Nie chcieli dopuścić do tego, by drzewo zostało usunięte. – Tu nie powinno być kolejnego betonu, tylko zieleń, przestrzeń – mówi nam jedna z mieszkanki Poręby.

Na miejscu interweniowali strażnicy miejscy. – Dostaliśmy zgłoszenie o wycinanym dębie – potwierdza Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej.



skiej. Sprawdziliśmy, że wykonawca posiada pozwolenia na wycięcie drzewa. Na tym interwencja się zakończyła.

Ratusz potwierdza, że wydał takie pozwolenie na wniosek właściciela działki, zobowiązując go do posa-

Według miejskich urzędników dąb „zachowuje tylko 1 proc. żywotności”.

FOT. DOMINIK SMAGA

dzenia w zamian 10 drzew liściastych nie później niż do

końca listopada. Powołuje się na przedstawioną przez wnioskodawcę ekspertyzę wykonaną przez Uniwersytet Przyrodniczy.

– Ekspertyza wykazała m.in. duże pęknięcie po północnej stronie pnia z wy-

rażnym rozkładem próchniczym, a od południa bliżną z początkami pęknięcia podłużnego – wyjaśnia Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – W koronie stwierdzono także widoczny posusz fizjologiczny obejmujący około 30 proc. masy korony.

Urząd Miasta twierdzi, że pień drzewa przebadano tomografem. – Badania te wykazały, że dąb jest w bardzo złej kondycji zdrowotnej. Wizualnie sprawia wrażenie stabilnego i zdrowego, jednak zachowuje tylko 1 proc. żywotności – dodaje Góźdz.

Przekonuje, że dąb może się wyłamać. – Tomografia uwiarygodniła bardzo duże zmiany wewnętrzne, stanowiące olbrzymie ryzyko dla otoczenia. Ze względu na stan zachowania i zbyt duże ryzyko upadku, drzewo zakwalifikowano do usunięcia.

Ostatecznie robotnicy odcięli tylko jeden duży konar. Sąsiedzi obawiają się, że to nie koniec i że ekipa od wycinki jeszcze tu wróci.

– To nie powinno się wydarzyć – mówi nam jeden z mieszkańców ul. Perłowej. Przypomina, że niewiele dalej, przy ul. Szafirowej, zabudowano porośniętą trawą plac. Także w tym przypadku chodziło o prywatny teren. Plan zagospodarowania rezerwował go pod szkołę, której miasto nie zamierzało już budować. Na wniosek właścicieli miasto zmieniło przeznaczenie terenu, dopuszczając tu budowę bloków. Budynki już stoją.

Od jutra letni rozkład

KOMUNIKACJA Kilkanaście linii znacznie kursować rzadziej, a dwie pojadą częściej. Otwarte zostaną dwie nowe pętle komunikacji miejskiej. To przyniesie nam nowy rozkład, który wejdzie w życie 26 czerwca.

W dni powszednie rzadziej pojadą linie 17, 26, 31, 57, 150, 151, 158 i 159, które nie będą już kursowały częściej niż co 20 minut. Ograniczone zostanie kursowanie linii 4, 11, 12, 13, 16, 29. Na linii 15 wybrane kursy będą wydłużone do Dąbrowy. W ogóle nie będzie kursować linia 922. W weekendy nie będą kursowały linie 54 i 154, a linia 21 ma kursować rzadziej niż obecnie. Częściej mają za to jeździć linie 8 i 25. Na pozostałych trasach częstotliwość kursów pozostanie niezmieniona. W soboty, niedziele i święta wybrane kursy linii 1, 15 i 21 dotrą do Dąbrowy. W niedziele i święta wybrane kursy linii 6 dotrą do nowej pętli przy Żeglarskiej. Od jutra wydłużone zostaną trasy linii 1, 15, 21, 37, 40 i N1, które będą kończyć i zaczynać kursy na nowej pętli obok zalewu. Przejmie ona nazwę „Żeglarska”, a noszące ją dotąd przystanki będą mieć nazwę „Zalewskiego”. Natomiast linia 7 zostanie wydłużona do nowej pętli na Felinie. Nocne linie N1, N2 i N3 nadal mają kursować raz na godzinę w noc z piątku na sobotę i z soboty na niedzielę. **(DRS)**

Remont bez troski o drzewa

ALARM 24 Drogowcy remontujący Krakowskie Przedmieście nie zabezpieczyli drzew na czas robót. Jeden z jesionów ma już obdarty pień, o czym zaalarmował nas jeden z Czytelników. Okazuje się, że miasto nie wymagało tu jakiegokolwiek zabezpieczenia pni

Dominik Smaga

Spore uszkodzenia widać na pniu drzewa rosnącego przed wejściem do kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu 55, gdzie trwają prace przy chodniku. Kora jest zdarta, na odsłoniętym drewnie, również naruszonym, widać jeszcze ślad farby, prawdopodobnie z maszyny, która uszkodziła drzewo.

– Proszę o interwencję w Urzędzie Miasta w celu zabezpieczenia przyrody przy robotach oraz ukaranie sprawcy – pisze nasz Czytelnik, który dostrzegł otarcia na pniu i zaalarmował naszą redakcję. – Kto dopuścił do prac bez zabezpieczenia drzew?

Remont jest prowadzony przez Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, które wygrało miejski przetarg na jezdni i chodników Krakowskiego Przedmieścia. W warunkach przetargu, określonych przez Zarząd



Dróg i Mostów, nie znaleźliśmy żadnych wymagań dotyczących zabezpieczenia pni drzew rosnących na odnawianym odcinku ulicy.

– Mimo braku zapisów o konieczności zabezpieczenia drzew, zgodnie z dobrymi praktykami, obowiązkiem firmy realizującej prace drogowe jest prowadzenie ich w taki sposób, aby chronić zieleń znajdującą się na

Według Urzędu Miasta uszkodzony jesion przeżyje, ale będzie wymagać pielęgnacji. Drogowcy obiecują ją opłacić

FOT. DOMINIK SMAGA

terenie robót – wyjaśnia Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Nie zawsze jest potrzeba zabezpiecza-

nia pni poprzez ich odeszkowanie, czasami wystarczy wygrodzenie obszaru wokół drzewa, tak aby nie narażać go na kontakt ze sprzętem drogowym.

Ani desek, ani wygrodzonych obszarów nie zastaliśmy wczoraj przy żadnym z drzew rosnących na przebudowywanej ulicy. Ratusz zapewnia, że jesiony zyskają potrzebną ochronę. – Wy-

konawca zabezpieczy drzewa na czas prowadzonych robót. Forma zabezpieczenia zostanie jeszcze dookreślona – zapowiada Urząd Miasta.

Na jakąkolwiek karę za uszkodzenie jesionu raczej się nie zanosi, bo nikt nikogo nie złapał za rękę. – Z dokumentacji zdjęciowej, którą dysponuje KPRD, można wywnioskować, że drzewo prawdopodobnie zostało uszkodzone jeszcze przed rozpoczęciem prac remontowych. Wykonawca jednak nie zgłosił tego faktu, stąd teraz trudno określić termin tego zdarzenia i jego sprawcę – stwierdza Góźdz.

Co będzie dalej z jesionem? – Uszkodzenie drzewa nie zagraża jego życiu i stabilności, ale będzie wymagało prac pielęgnacyjnych w obszarze zniszczonej kory – informuje Góźdz. – Wykonawca remontu Krakowskiego Przedmieścia zobowiązał się do pokrycia związanych z tym kosztów.

Automaty do wymiany

KOMUNIKACJA Do jesieni potrwa wymiana ulicznych automatów do sprzedaży biletów. Prywatne urządzenia mają być zastąpione miejskimi. W efekcie liczba biletomatów może wzrosnąć nawet dwukrotnie

Dominik Smaga

Przy wielu przystankach widać już fundamenty pod nowe automaty biletowe, za których zakup i montaż zapłaci miasto.

– W ramach nowego systemu biletu elektronicznego Lubika zakupionych zostanie 55 sztuk nowych biletomatów stacjonarnych, które stanowić będą wyłączną własność miasta – informuje Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego.

Nowe automaty mają przejąć rolę używanych dotychczas urządzeń należących do kilku prywatnych firm, które dostają od miasta 7-procentową prowizję od wartości sprzedanych biletów. Takich urządzeń jest dzisiaj 35. Wszystkie mają zniknąć, w użyciu będą tylko automaty miejskie.

– Ich lokalizacje będą uwzględniać sugestie rad dzielnic. Wybór oparto także na analizie wielkości sprzedaży w działających biletomatach – informuje Fisz. Niewykluczone, że miastu uda się ustawić więcej niż 55 zapowiedzianych już urządzeń. – Pojawiła się możliwość otrzymania dodatkowych środków z funduszy



Unii Europejskiej, które zostałyby przeznaczone na uzupełnienie sieci sprzedaży o 15 dodatkowych automatów stacjonarnych.

Miasto spodziewa się jednak, że uliczne biletomaty, które mają być uruchomione jesienią, będą się cieszyć

Ul. Jana Pawła II, przystanek po stronie ul. Szmaragdowej. Obok prywatnego biletomatu, który miałby stąd zniknąć, pojawiły się już fundamenty nowego, który zakupi miasto

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

coraz mniejszą popularnością.

– Pamiętajmy, że nowy system biletu elektronicznego Lubika umożliwi pasażerom samodzielny zakup biletów bez wychodzenia z domu i szukania punktu sprzedaży – wyja-

śnia Fisz. – Będzie to możliwe dzięki aplikacji mobilnej Lubika i internetowemu portalowi pasażera ze sklepem www. Za ich pośrednictwem pasażerowie będą mogli m.in. dokonać zakupu biletów okresowych na zadaną liczbę dni, bez konieczności późniejszego ich kodowania. Przełoży się to z pewnością na większe zainteresowanie zakupem on-line niż dotychczas oraz na spadek sprzedaży biletów okresowych w automatach.

Przypomnijmy, że od 1 października w Lublinie mają obowiązywać nowe ceny i rodzaje biletów, zatwierdzone już przez Radę Miasta. Dla pasażerów, którzy podjeżdżają tylko kilka przystanków, będzie to oznaczać obniżkę. Dla jadących dłużej oraz tych spoza Lublina będzie zauważalną podwyżką.

Dotychczasowe bilety jednorazowe znikną ze sprzedaży, a w zamian pojawią się inne: 15-minutowe za 2,40 zł, 40-minutowe za 3,60 zł oraz 90-minutowe za 4,40 zł. Żaden z nich nie będzie pełnił roli dzisiejszego biletu 30-minutowego, z którym można przejechać całą trasę

bez przesiadki, bez względu na czas przejazdu.

Równocześnie pojawi się dodatkowa, alternatywna taryfa przystankowa, w której opłata za przejazd będzie uzależniona od liczby pokonanych przystanków. I tak np. za przejechanie pierwszego przystanku płacono by 80 groszy, przejechanie pięciu kosztowałoby 2,50 zł, dziesięcioprzystankowa podróż wiązałaby się z wydatkiem 3,20 zł, a za szesnaście przystanków opłata wyniosłaby 3,68 zł.

Od października zmieni się granica drugiej strefy biletowej, w której obowiązują wyższe opłaty. Dziś w tej strefie są tylko linie wyjeżdżające do Świdnika. Od jesieni znajdzie się w niej każdy podmiejski autobus wyjeżdżający za granicę Lublina. W wielu przypadkach będzie to oznaczać dla pasażera jednozłotowy wzrost opłaty za pojedynczy przejazd.

Revolucja nie ominie biletów okresowych. Ich obecne rodzaje nie znikną ze sprzedaży, ale będzie można sobie również kupić bilet na dowolnie wybraną liczbę dni.

Jedyny na świecie preparat na wszystkie rodzaje grzybicy już w Polsce!

NIE LEKCEWAŹ OBJAWÓW GRZYBICY!

ZACZYNA SIĘ NIEWINNIE, MOŻE SKOŃCZYĆ INFЕКCJĄ PŁUC, WĄTROBY I MÓZGU

Dzięki nowatorskiej formule w 7 dni pozbędziesz się grzybów raz na zawsze!

Grzybica najczęściej atakuje skórę, stopy, paznokcie i miejsca intymne, a 1 osoba z objawami choroby może zarazić nawet całą rodzinę! Szacuje się, że grzybica występuje aż u 89,6% Polaków co najmniej raz w życiu, przy czym dopiero u co 5. osoby grzyby zostały całkowicie usunięte! Te, które pozostały na skórze, w przyszłości zaatakują z 2x większą siłą...

Grzybica – zmora XXI wieku

Grzybica przenosi się przez mikroskopijne grzyby i dermatofity. Lubią ciepłe i wilgotne środowisko, dlatego najczęściej gnieźdzą się w basenach, publicznych toaletach, prysznicach, podłogach, ręcznikach czy grzebielniach i czyhają, aby gdy tylko pojawią się człowiek, natychmiast zaatakować...

Według Michigan Institute of Medicine, w grupie ryzyka jest aż 82,5% społeczeństwa. Choroba najczęściej dotyka dzieci, osoby po

50. roku życia oraz cierpiące na takie schorzenia, jak cukrzyca, miażdżycę, otyłość, nadmierna potliwość, zaburzenia krążenia oraz problemy hormonalne i immunologiczne.

Prof. Mączyński: „Działania trzeba podjąć natychmiast”

„Aż 8/10 osób przyznaje, że lekceważy objawy grzybicy. To niedopuszczalny błąd!” – mówi prof. Tomasz Mączyński. „Efektem niedoleczonej grzybicy są uparcie na-

wracające infekcje. Często rozprzestrzenia się także na sąsiednie tkanki, a w najgorszym przypadku może zaatakować narządy wewnętrzne, np. płuca, nerki czy mózg. Dlatego konieczne jest niezwłoczne usunięcie objawów i ich przyczyn.

Tłuste maści, olejki i antybiotyki są przepisywane w zależności od rodzaju grzybów. Trudno trafić na ten, który pomoże danemu pacjentowi. W dodatku dają one ulgę tylko w trakcie ich stosowania, a na efekty trzeba czekać nawet 3 miesiące. W 79% przypadków grzyby i tak zostają w organizmie, ponieważ są wyjątkowo odporne na znane dotychczas środki farmakologiczne. Pacjent zostaje z 6-7 preparatami, pustym portfelem i kolejną infekcją”.

Nowatorskie odkrycie NOKAUTUJE grzybicę!

Supernowatorska formuła została stworzona przez zespół cenionych naukowców z Michigan Institute of Medicine. W ciągu 2

Sprawdź, czy te objawy dotyczą też Ciebie

- ☐ **SKÓRA:** swędzenie i pieczenie, wilgotny i rozpułchniony naskórek, pojawiają się pęknienia i brzydkie zapachy
- ☐ **PAZNOKCIE:** przebarwienie płytki, bruzdy i fałdy, odchodzenie paznokcia od łożyska, łamliwość i rogowacenie skóry pod płytką
- ☐ **STOPY:** łuszcząca się skóra, pęcherzyki między palcami, świąd i zaczerwienienie stóp oraz ich nadmierne pocenie
- ☐ **JAMA USTNA:** biały nalot na języku i podniebieniu, owrzodzenia i nadżerki, ból i pieczenie błony śluzowej
- ☐ **MIEJSCA INTYMNE:** ból, swędzenie i pieczenie, zaczerwienienia, biały nalot w kroczu, uczucie dyskomfortu podczas stosunku

Działa szybko, bezpiecznie i skutecznie

- w 24h usuwa stany zapalne
- w 100% likwiduje zmiany grzybicze na poziomie komórkowym
- przyspiesza regenerację tkanek o 230%
- po 1 zastosowaniu usuwa świąd, pieczenie i swędzenie
- w 7 dni odbudowuje płytkę paznokcia oraz przywraca mu prawidłową barwę
- natychmiast usuwa nadwrażliwość
- eliminuje ryzyko nawrotów grzybicy

nek wnikają bioskładniki, które mają właściwości bakterio- i grzybobójcze. Szybko hamują rozmnażanie dermatofitów, likwidując jednocześnie stany zapalne. W ciągu 48h ustępuje świąd, pieczenie i zaczerwienienia. Wśród badanych, 98/100 osób potwierdziło zniknięcie białych nalotów i obrzęków po 3 dniach.

Prof. Mączyński: „Zawarte w preparacie ekstrakty zabijają każdą komórkę dermatofitu, dopóki wszystkie nie zostaną całkowicie usunięte. Dzięki temu choroba nie rozwinie się na nowo. Moim pacjentom polecam tylko ten preparat – żaden z nich nie wrócił z nawrotem”.

Nie pozwól grzybom karmić się Twoim ciałem!

Z nowoczesnej metody skorzystało już 145 tys. Polaków, a w 4 dni preparat pobili rekordy sprzedaży w USA i zdobywa popularność na całym świecie. Dzięki zabiegom prof. Mączyńskiego, produkt od niedawna jest dostępny także w Polsce wyłącznie w sprzedaży telefonicznej. W ramach specjalnej refundacji, do 25.06.2021 r. otrzymasz go z **73% zniżką!**

ZADZWOŃ:

81 300 34 00

Od pon. - nd. w godz. 8:00-20:00 (opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)



Grzybicę stóp przyniósł syn i zainfekował resztę rodziny. U mnie i córki zaatakowała paznokcie. Nowy preparat poleciła mi mama – w 24h poculiśmy ulgę, objawy przeszły od razu! Niestety, wcześniej podczas stosunku zarażałam męża, który dostał grzybicy członka. U niego też wykorzystaliśmy metodę. Wcześniej nie wiedziałam, że działa na każdy rodzaj grzybicy! Mąż szybko wrócił do zdrowia – po 6 dniach ustały wszystkie objawy!

Malwina S. (38l.), Łódź



FOT. MIASTO LUBLIN

Znamy laureatów nagród sportowych

UZNAWIE Lekkoatletka Małgorzata Hołub-Kowalik oraz prof. Stanisław Michałowski zostali tegorocznymi laureatami miejskich nagród sportowych, które zostały wręczone podczas wczorajszego posiedzenia Rady Miasta. Oboje dostali po 20 tys. zł brutto.

Małgorzata Hołub-Kowalik to zawodniczka Klubu Uczelnianego Akademickiego Związku Sportowego UMCS. W roku 2020 sześciokrotnie stawiała

na podium lekkoatletycznych mistrzostw Polski, w tym dwa razy zdobyła pierwsze miejsce podczas PZLA Drużynowych Mistrzostw Polski w biegu na 400 m oraz w sztafecie mix 4x400 m.

Prof. dr hab. Stanisław Michałowski został doceniony za zasługi na rzecz rozwoju sportu akademickiego w Lublinie oraz wsparcie okazywane zawodnikom przekładające się na ich wyniki.

Arena nie zatętni muzyką

ROZRYWKA Nie będzie w tym roku ani jednego dużego koncertu na stadionie Arena Lublin. Potwierdza to oficjalnie zarządca obiektu. Jego wcześniejsze duże wydarzenia muzyczne na tym stadionie kończyły się finansową kląpą

Dominik Smaga

Każdego roku na stadionie Arena Lublin odbywały się zwykle przynajmniej dwa duże koncerty. Jeden latem, drugi na początku września w trakcie Europejskiego Festiwalu Smaku. Ten rytm przerwała w zeszłym roku epidemia, jednak w tym roku już do niego nie powrócimy.

Arena Lublin nie zatętni muzyką, chociaż była budowana także z myślą o takich imprezach. – Jako jeden z nielicznych stadionów w Polsce dysponuje portafloorami, czyli panelami, którymi w razie potrzeby można w krótkim czasie przykryć murawę, aby np. postawić na niej sprzęt operatorski – chwali się zarządca stadionu, którym jest Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Spółka zachwalała tam stadion jako dobre miejsce do kręcenia filmów reklamowych oraz... organizacji urodzin.

Co z koncertami? – Takie wydarzenia trzeba przygotowywać z wielomiesięcznym, nawet rocznym wyprzedzeniem, podpisać umowę z wykonawcą, w naszym przypadku przeprowadzić



Tak wyglądał stadion Arena Lublin podczas koncertu Alphaville w roku 2018

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

jeszcze przetarg na technikę estradową. Trzeba też odpowiednio wcześniej zacząć

sprzedaż biletów – wyjaśnia Miłosz Bednarczyk, rzecznik MOSiR-u.

Spółka tłumaczy, że w tym roku nie ma już czasu na przygotowanie takiej im-

prezy. – Ze względu na warunki pogodowe koncerty na naszym stadionie mogą

się odbywać najpóźniej we wrześniu – stwierdza Bednarczyk. – A bilety na wrześniowe koncerty zaczynaliśmy zwykle sprzedawać już wiosną.

Duże wydarzenia muzyczne były dotąd dla MOSiR problemem a nie zarobkiem, bo wpędzały go w straty. Obnażyła to niedawno Najwyższa Izba Kontroli. Aż 956 tys. zł straciła spółka na koncercie grupy The Cranberries organizowanym w 2016 r. NIK wytknęła, że MOSiR od początku zakładał, że impreza będzie nieopłacalna, a wewnętrzne kalkulacje mówiły o tym, że koncert zamknie się stratą 256 tys. zł. Ostateczna strata była o 700 tys. zł większa.

Finansową porażką okazał się również koncert La Festa Italiana organizowany jesienią 2017 r., gdy na Arenie Lublin wystąpili: Sabrina, Drupi, Stefano Terrazzino oraz Al Bano i Romina Power. – W kalkulacji bezpodstawnie założono pozyskanie dofinansowania z budżetu miasta Lublin w kwocie 600 tys. zł – stwierdziła NIK. Miejska spółka nie dostała wsparcia, ostatecznie impreza przyniosła 192 tys. zł strat.

Baseny otwarte codziennie

NAD ZALEWEM Od najbliższego weekendu ośrodek Słoneczny Wrotków ma być otwierany we wszystkie dni tygodnia od godz. 11 do 19. W upalne soboty i niedziele ośrodek może być otwierany o godzinę wcześniej i właśnie tak będzie w ten weekend

Klienci mogą korzystać z pięciu basenów. – Pływakiego, 25-metrowego, dwóch 12-metrowych oraz 7-metrowego brodzika – wylicza Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, spółki zarządzającej Słonecznym Wrotkowem. Na terenie ośrodka są też m.in. trzy zjeżdżalnie, wodny plac zabaw i boisko do siatkówki.

Dorośli za wstęp do płatnej części ośrodka zapłacą 21 zł, młodzież do lat 18 wyda

na bilet 14 zł, za dzieci do lat 7 płaci się 7 zł, natomiast dzieci do lat 3 są wpuszczane za darmo. W dni powszednie do godz. 16 będą obowiązywać promocyjne ceny: dorośli zapłacą 15 zł, młodzież do 18. roku życia wyda 10 zł, zaś bilet dla dziecka do lat 7 będzie kosztował 5 zł.

Bilet wstępu można kupić wcześniej poprzez stronę internetową mosir.lublin.pl. – Bilet zakupiony drogą elektroniczną daje gwarancję wejścia do kompleksu Słoneczny Wrotków bez cze-

kania w kolejce – tłumaczy Bednarczyk.

Z kolejkami trzeba się liczyć, bo z powodu obowiązujących obostrzeń na terenie ośrodka może przebywać jednocześnie nie więcej niż 1200 osób. – Przy czym limit ten nie dotyczy osób w pełni zaszczepionych przeciw COVID-10, o ile nie zostanie przekroczone maksymalne obłożenie obiektu – zastrzegł rzecznik miejskiej spółki.

W bezpłatnej części są punkty gastronomiczne, brodzik, place zabaw i urządze-

nia do ćwiczeń. Na terenie ośrodka działa także wypożyczalnia sprzętu. Biorąc jednoosobowy kajak na godzinę płaci się 15 zł, stawka za kolejne pół godziny to 5 zł, zaś wypożyczenie kajaku od razu na cały dzień kosztuje 35 zł.

W przypadku kajaku dwuosobowego stawki są następujące: 20 zł za godzinę, 10 zł za kolejne pół godziny, 45 zł za cały dzień. Za wypożyczenie roweru wodnego płaci się 30 zł za godzinę, 15 zł za pół godziny lub 65 zł za cały dzień.

DOMINIK SMAGA

POŻYCZKA OKAY

POŻYCZKI CHWILÓWKI

do **2 000 zł**

w **15** minut, na **30** dni

Dla osób zadłużonych z komornikiem i widniejących w BIK.

LUBLIN, ul. Lubartowska 22

883 773 980

Cola prosto z kranów

PARCZEW Z kranów leci nam cola – skarżą się mieszkańcy i pokazują samorządowcom pojemniczki z brunatną cieczą. Powód? Sieć wodociągowa nie była płukana od 15 lat. Teraz to się zmieni.

Ewelina Burda

O tej sprawie pisaliśmy, gdy interpelację do burmistrza skierował radny Łukasz Gołąb (KWW Forum Samorządowe). Ludzie narzekali, że z kranów leci im cola, bo kolor wody był bardzo zbliżony do popularnego napoju. Okazuje się, że problem nie zniknął.

– Mieszkańcy przesyłają nam wiele skarg, również sms-ów ze zdjęciami wody. Dostarczają nawet pojemniki z wodą nałapaną z kranów – przyznaje Mirosław Naumiuk, przewodniczący rady w Parczewie.

Radny Adam Wiśniewski zwraca uwagę na jeszcze inny aspekt. – Mieszkańcy otrzymują produkt, który nie jest pełnowartościowy. Poza tym, często muszą spuścić wiele wody, by zaczęła płynąć czysta, a nie brunatna. To co się dzieje od piątku to jest już tragedia. Woda nie nadaje do picia, a chyba nawet nie do kąpieli. Proszę podjąć działania w celu naprawy – apelował na ostatniej sesji Wiśniewski.

Radni zwrócili się wówczas do prezesa Zakładu Usług Komunalnych o wyjaśnienia.

– Są dwa sposoby na pozbycie się manganu i związków żelaza z wody. Bo to one dają barwę rdzawą. Jeden jest mechaniczny, drugi chemiczny – zaznacza Marek Perliński.



Brunatna woda w kranach mieszkańców Parczewa była m.in. w styczniu

FOT. CZYTELNIK

Za proces chemiczny odpowiada instalacja, która dawkuje do wody odpowiedni preparat oczyszczający.

– Natomiast do tej pory w Parczewie stosowaliśmy metodę mecha-

niczną, czyli oczyszczanie sprężonym powietrzem pod ciśnieniem. A wszelkie złoże zalegające na rurach wypychane były poduszkami wodnymi – tłumaczy szef spółki. Ale ostatni raz płukanie parczew-

skiej sieci wodociągowej odbyło się 15 lat. – A powinno się to robić co 7-10 lat – nie ukrywa Perliński.

Jednak takie płukanie może rodzić problemy. – Sieć na niektórych odcinkach wymaga remontu.

Płukanie w tych miejscach może spowodować rozszczelnienie – przyznaje prezes. – Ostatnio zamontowane rury z PCV powinny to wytrzymać.

Agregat do płukania sieci to wydatek ok. 200 tys. zł.

– Udało nam się wynająć taki agregat, ale o mniejszej mocy. Będzie w naszej dyspozycji przez dwa tygodnie. Będziemy płukać na tych odcinkach, gdzie mamy najwięcej zgłoszeń – zapowiada Perliński. Na początek, spółka ma zająć się siecią w miejscowościach pod Parczewem. – Jeśli zostanie trochę czasu, to zajmiemy się w pierwszej kolejności ulicą Kościelną – zapowiada szef ZUK, dodając, że do końca roku cała sieć powinna zostać przepłukana.

Ale zdaniem radnego Łukasza Gołąba to za mało.

– Te działania mają charakter doraźnego rozwiązania. W mojej ocenie konieczna jest modernizacja najstarszych odcinków sieci. Wiem, że to nie będzie tanie, ale wnioskuję, aby to ująć w planie rozwoju sieci na kolejne lata – podkreśla radny.

Tymczasem, burmistrz Paweł Kędracki (PiS) zapowiada tylko, że w lipcu temat jakości wody pojawi się na walnym zgromadzeniu spółki.

REKLAMA

Sprzeciwów nie było. Burmistrz z absolutorium

ŚWIDNIK Burmistrz Waldemar Jakson uzyskał absolutorium. Wczoraj za jego udzieleniem głosowało 12 radnych, nikt nie był przeciwko, ale aż 9 radnych wstrzymało się od głosu.

Agnieszka Antoń - Jucha

– Dziękuję wszystkim, którzy razem ze mną dbają o dobro naszych mieszkańców. Dziękuję za każdą merytoryczną dyskusję o problemach miasta i za to, że większość radnych traktuje politykę zgodnie z klastyczną definicją, jako roztropne czynienie dobra. Myślę, że dalej będziemy to dobro czynić – powiedział chwilę po głosowaniu burmistrz Świdnika.

Wcześniej w punkcie dotyczącym rozpatrzenia sprawozdania finansowego i sprawozdania z wykonania budżetu, Waldemar Jakson podkreślał, że rok 2020 był szczególnym rokiem.

– W kontekście zmagania z epidemią COVID-19 – sprezyował burmistrz. – Dlatego też trudno go w jakiś prosty sposób porównać do lat poprzednich. Mimo zawirowań i spadku dochodów, udało się wykonać większość zadań i zaplanowanych przedsięwzięć. W zasadzie zrealizowaliśmy wszystkie zadania miasta. W zasadzie na równie wysokim poziomie jak w latach poprzednich.

W 2020 r. dochody Świdnika wyniosły ponad 234 mln zł. – To znaczy, że plan wykonano w 98,4 proc., czyli na poziomie nawet wyższym niż w 2019 r. To oczywiście wynika z dotacji inwestycyjnych na realizowane zadania



Waldemar Jakson, burmistrz Świdnika

majątkowe – wyjaśnił burmistrz. – Natomiast wydatki gminy zostały zrealizowane w wysokości ok. 252 mln zł, co stanowi 94 proc. planu. Analogicznie jest tendencja wzrostowa, ze względu na realizowane przedsięwzięcia.

Jaki jest powód niewykonania wydatków bieżących i majątkowych?

– To jest efekt sytuacji pandemicznej np. zamknięcia szkół, odwołania wyjazdów uczniów w ramach projektów unijnych, odwołania imprez sportowych czy też

kulturalnych, wydłużenie pewnych procedur administracyjnych – mówi burmistrz i zaznacza jednocześnie: – To nie są oszczędności. Większość niewykonanych wydatków jest jedynie odroczone w czasie. Dotyczy to realizacji projektów unijnych, wypłat odszkodowań za grunty przejęte pod inwestycje lub też łączy się z obniżonymi dochodami. Ubytek nastąpił przede wszystkim w podatkach CIT i PIT.

– Żadne z zadań inwestycyjnych nie było ściągane z planu inwestycyjnego, ale

pandemia spowodowała, że pewne przesunięcia były. Część zadań, np. te które powinny zakończyć się wraz z końcem 2020 r. realizowaliśmy jeszcze na początku tego roku – dodał Marcin Dmowski, zastępca burmistrza.

– Mieliśmy też spektakularny moment, kiedy jeden z wykonawców zmarł w związku z zakażeniem koronawirusem, więc w ubiegłym roku były i takie dramatyczne sytuacje – zdradził burmistrz Świdnika.

(AA)

Czyste Powietrze bez pieców węglowych

Już 1 lipca zmieniają się zasady przyznawania dotacji w programie „Czyste Powietrze”. Wśród nowości znalazło się wycofanie dotacji na kotły węglowe, zwiększenie progów dochodowych uprawniających do podwyższonego poziomu dofinansowania oraz poszerzenie listy kosztów kwalifikowanych o kotły na pellet o podwyższonym standardzie.

Agnieszka Kasperska

Zmiany podyktowane są m.in. wytycznymi Komisji Europejskiej oraz obowiązującymi w poszczególnych województwach uchwałami antysmogowymi, które nakazują wymianę starych kotłów węglowych i ograniczają możliwość stosowania węgla – informują pracownicy wydziału promocji Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Dlatego zakup i montaż kotła na węgiel w ramach programu „Czyste Powietrze” będzie możliwy tylko do końca tego roku. To z kolei oznacza, że aby otrzymać dotację do końca roku należy złożyć wniosek o dofinansowanie oraz kupić i zamontować kocioł na węgiel. Niezbędna jest też faktura wystawiona w tym samym terminie (warunek ten nie

dotyczy wniosków złożonych przed datą wejścia w życie zmian w programie, czyli przed 1 lipca tego roku).

Od przyszłego czwartku podwyższone zostają też progi dochodowe uprawniające do skorzystania z dofinansowania. W gospodarstwach jednoosobowych wzrosła ona o 229 zł, czyli do kwoty 2 189 zł. W gospodarstwach wieloosobowych to wzrost o 164 zł, czyli do poziomu 1 564 zł na osobę.

Ostania nowość to wprowadzenie możliwości ubiegania się o wsparcie na zakup i montaż kotła na pellet o podwyższonym standardzie. To szansa na dotację do 9 tys. zł (nie więcej niż 45 proc. faktycznie poniesionych kosztów) w podstawowym poziomie dofinansowania. W podwyższonym dotacja ta wynosi do 12 tys. zł (nie więcej niż 60 proc. kosztów).

Jeżdżą na potęgę po Białej i Chełmie

Biała Podlaska i Chełm to najbardziej zmotoryzowane miasta województwa lubelskiego. Ich mieszkańcy mają statystycznie najwięcej samochodów osobowych. Za ich ubezpieczenie płacą jednak więcej niż mieszkańcy mniej zmotoryzowanych miast.

Ranking najbardziej zmotoryzowanych miast przygotowała eksperci rankomat.pl. Pod uwagę brali oni liczbę zarejestrowanych samochodów osobowych, ciężarowych i motocykli oraz liczbę mieszkańców. Liczbę pojazdów przeliczono potem na tysiąc mieszkańców.

Okazało się, że w województwie lubelskim najbardziej zmotoryzowani są mieszkańcy Białej Podlaskiej (778,1). Na drugim miejscu jest Chełm, gdzie zarejestrowanych jest 734,7 pojazdów na tysiąc mieszkańców. Mniejszy poziom zmotoryzowania jest w Lublinie (707,2) i Zamościu (627,1). W skali całego kraju najwięcej pojazdów na 1000 mieszkańców jest w Przemyśle (954,0), a najmniej w Wałbrzychu (391,1).

Okazuje się, że duża liczba zarejestrowanych pojazdów nie przekłada się na niższe składki za ubezpieczenie samochodów. – Ubezpieczyciele, obliczając cenę OC, biorą pod uwagę szereg różnych czynników. Natężenie ruchu jest tylko jednym z nich. Teoretycznie poziom zmotoryzowania może wpływać na zwiększony ruch w danym mieście. Jednak bez analizy jakości i rodzaju dróg, liczby wypadków, a także danych kierowcy oraz jego pojazdu, precyzyjne wyliczenie składki jest niemożliwe. Dlatego pomimo mniejszego poziomu zmotoryzowania niż w np. Białej Podlaskiej, mieszkańcy Chełma płacili za OC więcej – wyjaśnia Tomasz Kroplewski, kierownik ds. rozwoju produktu rankomat.pl.

OPRAC. ASK

Ku granicy już bez dziur

REMONT DK12 Nie widziałem nigdzie bardziej dziurawej nawierzchni – tak o chełmskim odcinku krajowej drogi numer 12 mówi mieszkaniowiec Lublina, który jeździ tamtędy niemal codziennie. Męczarnie kierowców skończą się już za kilka tygodni.

Remont krajowej „12” biegnącej przez Chełm był jedną z najbardziej wyczekiwanych przez kierowców inwestycji. Dziury na tym odcinku były wręcz legendarne.

– Przed remontem jeździłem tą drogą niemal codziennie przez kilka lat. Nie raz wpadłem w dziurę, a każda felga w moim samochodzie do dziś nosi ślady jazdy po kiepskiej nawierzchni. Szczególnie mówiąc, to nie widziałem bardziej dziurawej nawierzchni – przyznaje pan Bartosz, kierowca z Lublina.

Przebudowa miejskiego odcinka „dwunastki” objęła niemal dziewięć kilometrów trasy biegnącej ulicami Podgórze, Rejowiecką, Aleję Przyjaźni, Rampę Brzeską aż po ul. Chodnią. Powstały dwa ronda na skrzyżowaniu DK12 z ul. Okszońską oraz rondo na skrzyżowaniu z ul. Hutniczą. Miasto zyskało też sporo nowej infrastruktury: dróg bocznych, chodników i nowych ścieżek rowerowych. Kończące się inwestycja uwzględniła również przebudowę mostu na rzece Uherka dlatego gruntownie przebudowano wiadukt w ciągu al. Przyjaźni i postawiono nowy nad torami kolejowymi.

– Kilka dni temu rozpoczęły się odbiory. Zakładamy, że na przestrzeni najbliższych



FOT. UM CHEŁM

tygodni droga zostanie w całości oddana do użytku. Tempo prac wykonawcy znacząco wyprzedziło harmonogram. Cieszymy się, że już niebawem użytkownicy ruchu drogowego będą mogli w pełni korzystać z tego odremontowanego, kluczowego ciągu komunikacyjnego w naszym mieście – mówi Damian Zieliński, z gabinetu

prezydenta Chełma.

Umowa z Budimexem podpisana w lutym 2020 roku zakładała, że inwestycja zostanie zrealizowana do 31 października tego roku. Drogowcy kończą prace prawie pół roku przed terminem. Koszt remontu i przebudowy to 152 mln zł.

(P.P.)

Siedzą i pracują

Więźniowie z Zakładu Karnego w Chełmie, którzy dotychczas nie mogli pracować znajdują zatrudnienie. Z myślą o nich na terenie więzienia wybudowano nową halę produkcyjną.



Agnieszka Kasperska

Budowę hali produkcyjnej, w której produkowane będą drewniane skrzynki zapowiedział jesienią 2019 roku prokurator generalny i minister sprawiedliwości, Zbigniew Ziobro. Inwestycja miała zostać zrealizowana do końca listopada 2020 roku i kosztować blisko 6 mln zł.

- Hala, która powstanie w Zakładzie Karnym w Chełmie to inwestycja, która będzie obejmować

budowę i rozbudowę dotychczas istniejącej hali magazynowej. Powstanie hala o powierzchni ponad 1500 mkw. – dodawał wiceminister sprawiedliwości Marcin Romanowski Romanowski. - Dzięki temu, pracę znajdzie 45 osadzonych w samym zakładzie i dodatkowo 10 u kontrahenta, czyli łącznie 55 osób.

Terminy się przesunęły i hala zostanie uroczystie otwarta dopiero dzisiaj.

- Na terenie hali znajdzie zatrudnienie ta część ska-

zanych z jednostki, która z uwagi na względy bezpieczeństwa, nie miała szans na podjęcie pracy poza murami więzienia. Takie rozwiązanie pozwoli na objęcie zatrudnieniem szerszej grupy skazanych i wpłynie na wzrost poziomu zatrudnienia w Zakładzie Karnym w Chełmie – informuje Michał Hafych, z wydziału organizacji i promocji departamentu Funduszu Sprawiedliwości. - W okręgu lubelskim to już drugie, po Zakładzie Karnym we

Włodawie przedsięwzięcie, które ma na celu realizację skutecznej readaptacji społecznej osób pozbawionych wolności. Zatrudnienie, jako jedno z priorytetowych oddziaływań penitencjarnych oprócz korzyści ekonomicznych, uczy systematyczności, poczucia obowiązku, kształtuje sumienność i odpowiedzialność. Wspiera zachowania pozwalające prawidłowo funkcjonować po opuszczeniu jednostki penitencjarnej.

Biała Podlaska: Kto nakręci spot promujący muzeum?

Spot reklamowy ma wypromować białskie muzeum. Magistrat poszukuje wykonawcy. Filmik ma trwać do 6 minut. „Czołówka będzie animowana prezentująca nowy logotyp muzeum” – czytamy w dokumentacji zamówienia. Szczegółów jest więcej. Miasto chce aby spot był zrealizowany w formie humorystycznego filmu animowanego. Wiadomo też, że wykorzystane będą ujęcia z drona czy inne zdjęcia dostarczone przez magistrat. Filmik ma być przetłumaczony na język angielski.

Poza tym, autor spotu ma pokazać jak zmieniły się Muzeum Południowego Podlasia i park Radziwiłłowski na przestrzeni lat. Spot powstanie w ramach projektu



rewitalizacji parku. Urząd Miasta chciałby podpisać umowę z wykonawcą na początku lipca. Obecnie, trwa już ostatni etap prac w parku. Drewniana kładka

połączy ten obszar ze ścieżką rowerową wzdłuż Krzyny. Natomiast od szczytu Oficyny Zachodniej powstanie droga z kostki granitowej. Całość tej inwestycji

opiewa na ponad 31 mln zł, z czego środki unijne to 20 mln zł. Wcześniej, remontu doczekał się m.in. budynek główny muzeum.

(EB)

Przez Zamość do Berlina

Zamość po raz pierwszy znalazł się w kalendarzu letnich połączeń FlixBus. Mieszkańcy region bezpośrednio dojadą do Berlina, a z jedną przesiadką rozjadą się po całej Europie.

Oferujący międzymiastowe podróże autobusowe FlixBus poinformował jak wyglądać będzie kalendarz połączeń na sezon letni 2021. W ofercie po raz pierwszy znalazły się połączenia przez Zamość. Mowa o połączeniu z Hrubieszowa przez Werbkowice, Zamość, Krasnystaw, Świdnik, Lublin, Warszawa i Poznań do Berlina.

- Z jedną przesiadką w Warszawie mieszkańcy Zamościa zyskują dostęp do europejskiej siatki FlixBusa, która obecnie obejmuje ponad 200 miast w Polsce i Europie – informuje sieć. – Wśród najpopularniejszych kierunków krajowych znajdują oni połączenia do Kołobrzegu, Ustronia Morskiego, Augustowa, Łodzi, Olsztyna, Torunia i Szczecina. Wśród kierunków międzynarodowych największą popularnością cieszy się: Wilno, Kowno, Tallinn, Poczdam, Hamburg, Amsterdam i Ryga.

OPRAC. ASK



Anna Stanek i Małgorzata Maciejewska laureatkami Białskiej Nagrody Kultury

FOT. BCK

Białskie Nagrody Kultury dla pań od teatru i plastyki

Anna Stanek oraz Małgorzata Maciejewska to tegoroczne laureatki Białskiej Nagrody Kultury im. Anny z Sanguszków Radziwiłłowej. Obie panie z białską kulturą związane są od ponad 40 lat.

Wyróżnienie od 2002 roku przyznawane jest najwybitniejszym osobowościom miejskiej działalności artystycznej. Anna Stanek pracowała m.in. w białskich instytucjach jako instruktor teatralny, głównie z młodzieżą.

- Celem jej było aby młodych ludzi uwrażliwić na piękno, nauczyć współdziałania w grupie, kreatywnego myślenia, spontaniczności, umiejętności autoprezentacji. Te wartości są bardzo potrzebne w dorosłym życiu. Zajęcia muszą być zabawą, dobrą przygodą, wyprawą w świat sztuki – opowiada Gabriela Kuc-Stefaniuk rzecznik magistratu. Młodzieżowa Grupa Teatralna Elipsa działająca pod kierownictwem Stanek wystawiła wiele spektakli, m.in. plenerowy „Ptaki, drzewa, wiatr”, dwie sztuki Samuela Becketta czy też trzy spektakle autorskie „Ciach i błysk” inspirowane m. in. twórczością Chaplina i Felliniego.

Druga z nagrodzonych, Małgorzata Maciejewska również przepracowała w mieście 40 lat, ale jako instruktor ds. plastyki. Realizowała się tworząc kostiumy do spektakli grup teatralnych BCK. Prowadziła też warsztaty plastyczne dla dzieci i młodzieży.

- Wykonała mnóstwo dekoracji i scenografii na imprezy miejskie. Koordynowała wypożyczalnię strojów karnawałowych i kostiumów teatralnych – przypomina rzeczniczka urzędu. W przeszłości Białską Nagrodę Kultury im. Anny z Sanguszków Radziwiłłowej odebrali m.in. Roman Kłossowski, Ludwik Maciąg, Jan Galecki czy Zespół Wokalny Chwilka. (EB)

TASOMIX
Grupa ForFarmers

SKUP ZBÓŻ ☎ **887 111 721**

TERMINOWA PŁATNOŚĆ

ATRAKCYJNE CENY

SZYBKI ROZŁADUNEK



Pionki k. Radomia
ul. Zakładowa 7



Pieniądze, samochody, hulajnogi. Rusza szczepionkowa loteria

NAGRODY 1 lipca rusza Loteria Narodowego Programu Szczepień; każda pełnoletnia i w pełni zaszczepiona osoba ma szansę wygrać atrakcyjne nagrody: pieniądze, samochody i hulajnogi - przekazało w czwartek Centrum Informacyjne Rządu. Zaszczep się i wygraj – apeluje CIR

Każda pełnoletnia i w pełni zaszczepiona osoba ma szansę wygrać atrakcyjne nagrody w Loterii Narodowego Programu Szczepień. Pieniądze, samochody i hulajnogi czekają na zwycięzców. Zaszczep się przeciw COVID-19 – to szansa na powrót do normalności oraz okazja na wygrana! – przekazał CIR w komunikacie.

Jak poinformowano, loteria wystartuje 1 lipca i będzie realizowana przez Totalizator Sportowy przy wsparciu spółek skarbu państwa.

– Zaszczep się i wygraj! Wykonaj pełne szczepienie przeciw COVID-19 dowolnym preparatem dostępnym w Polsce. Dzięki temu będziesz mógł zarejestrować się w Loterii Narodowego Programu Szczepień do 30 września i wziąć udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. Pamiętaj, że wygrana jest możliwa przy pełnym zaszczepieniu – czytamy w komunikacie.

CIR podkreślił, że rejestracja na szczepienie przeciw

COVID-19 zajmuje tylko chwilę, siebie lub kogoś bliskiego można zapisać przez bezpłatną infolinię 989, portal pacjent.gov.pl, poprzez wysłanie smsa o treści „SzczepimySie” na numer 880-333-333 lub odwiedzając pobliski punkt szczepień. Więcej informacji na temat szczepień można uzyskać na stronie www.gov.pl/szczepimysie – czytamy.

Jak poinformowano w komunikacie, aby wziąć udział w loterii – która potrwa od 1 lipca do 30 września 2021 roku – trzeba mieć ukończone 18 lat, zarejestrować się na www.pacjent.gov.pl na swoim Internetowym Koncie Pacjenta lub zadzwonić na infolinię 989 i wyrazić zgodę na udział w loterii do 30 września.

– Nie zapomnij o zaktualizowaniu swojego numeru telefonu komórkowego. Na ten numer otrzymasz powiadomienie SMS w przypadku wygranej. Otrzymasz także wiadomość SMS z PKO BP z kodem umożliwiającym wypłatę nagrody z bankomatu. Pieniądze będziesz mógł



Do wygrania są pieniądze i m.in. samochody toyota

FOT. PIXABAY

również wypłacić w oddziale PKO BP – poinformował CIR.

– Zarejestrowałeś się? Jesteś o krok od wygranej! Przed Tobą aż cztery szanse na nagrody: 1 nagroda natychmiastowa, 1 nagroda tygodniowa, 1 nagroda miesięczna oraz 1 nagroda

finalowa – czytamy w komunikacie.

Jak podkreślono, codziennie do wygrania są nagrody natychmiastowe - nagrody pieniężne o wartości 200 zł przyznawane co 500 uprawnionej osobie lub 500 zł przyznawane co 2

tys. osobie; pula nagród natychmiastowych jest ograniczona i wynosi ponad 14 mln zł.

W ramach loterii przewidziano też nagrody tygodniowe – 12 losowań w każdą środę: 60 nagród pieniężnych w wysokości

50 tys. złotych oraz 720 hulajnóg elektrycznych marki Segway-Ninebot. W trakcie trwania loterii odbędą się również trzy losowania nagród miesięcznych: 6 nagród pieniężnych w wysokości 100 tys. złotych oraz 6 samochodów osobowych Toyota Corolla.

6 października - poinformował CIR - odbędzie się losowanie nagród finalowych: 2 nagród pieniężnych w wysokości 1 mln zł oraz 2 samochodów osobowych Toyota C-HR.

W komunikacie podkreślono, że w przypadku losowań tygodniowych, miesięcznych i losowania finalowego wyłonienie laureatów odbywa się za pomocą certyfikowanego urządzenia losującego; organizatorem loterii jest Totalizator Sportowy Sp. z o.o.

Szczegóły dotyczące loterii, w tym terminy losowań oraz regulamin, dostępne będą od 1 lipca na www.gov.pl/szczepimysie/loteria – czytamy.

PAP

Rząd sypnie kasą dla gminy, gdzie zaszczepi się najwięcej osób

SZCZEPIENIA Konkurs na Najbardziej Odporną Gminę, podzielony na trzy kategorie, a także konkurs Gmina na Medal za poziom zaszczepienia mieszkańców minimum 67 proc. – to rozwiązania zachęcające włodarzy do promocji szczepień, które zapowiedział w czwartek wiceszef MSWiA Paweł Szefernaker

Szefernaker na czwartkowej konferencji z udziałem m.in. szefa KPRM Michała Dworczyka podkreślił, że odkąd ruszył Narodowy Program Szczepień współpraca rządu ze stroną samorządową bardzo dobrze się układa i odbywa się ponad podziałami politycznymi. Wiceminister przedstawił rozwiązania mające na celu promocję szczepień.

Jak wskazał, wraz z samorządami wypracowano m.in. mechanizm, w ramach którego wojewodowie wydali polecenia wszystkim gminom, aby promować szczepienie wśród osób powyżej 60. roku życia. Ponieważ jest to zadanie zlecone, gminy w zależności od wielkości otrzymają na ten cel pieniądze - od 10 tys. do 40 tys. złotych. Sposób promocji zależy już będzie od gmin. Pieniądze trafią do nich w ciągu dwóch tygodni.

Kolejne rozwiązania, o których mówił Szefernaker, to konkursy dla gmin, które mają przede wszystkim

zmobilizować włodarzy do wygranej i otrzymania dodatkowych pieniędzy. – Te gminy, które uzyskają w tych konkursach nagrody, powinny jak najlepiej dotrzeć już do wszystkich mieszkańców, aby procent zaszczepień był jak najlepszy – zauważył.

Pierwszy konkurs to, jak zaznaczył, Gmina na Medal #SzczepimySie. – 100 tysięcy złotych dla pierwszych pięciuset gmin w Polsce, których poziom wyszczepienia mieszkańców przekroczy 67 procent – wyjaśnił wiceszef MSWiA. W tym konkursie nie ma znaczenia wielkość ani położenie gminy. Czas na zdobycie nagrody jest do 31 grudnia 2021 roku, chyba że pięćset gmin osiągnie taki wskaźnik wcześniej.

Kolejny konkurs to Najbardziej Odporna Gmina. Rząd, jak wyjaśnił Szefernaker, po ustaleniach z samorządami ustanowił w nim trzy kategorie: dla gmin do 30 tys. mieszkańców, dla gmin od 30 tys. do 100 tys. mieszkańców oraz dla gmin



100 tysięcy złotych dla pierwszych pięciuset gmin w Polsce, których poziom wyszczepienia mieszkańców przekroczy 67 procent

FOT. ARCHIWUM

powyżej 100 tys. mieszkańców. Nagrody trafią do gmin z najwyższym odsetkiem zaszczepionych mieszkańców.

Pierwszą kategorię, „Małe gminy” podzielono na 49 regionów (byłych województw). Zwycięzca w każdym regionie - czyli 49 gmin

- otrzyma 1 mln zł. W drugiej kategorii, „Średnie gminy” 1 mln zł otrzymają trzy najlepsze gminy tej wielkości w kraju. W kategorii „Duże

gminy” 1 mln złotych trafi do jednej gminy powyżej 100 tys. z najwyższym wskaźnikiem zaszczepionych.

– W ramach tego konkursu jest także szczególna nagroda dla Najbardziej Odpornej Gminy w Polsce. To 2 mln złotych dla gminy z najwyższym odsetkiem zaszczepionych mieszkańców – poinformował Szefernaker.

Warunkiem przyznania nagrody jest minimum 50 proc. zaszczepionych mieszkańców. Konkurs ten trwać będzie do 31 października 2021 roku.

– Myślę, że w sytuacji kryzysu gospodarczego związanego z COVID-19, kryzysu covidowego, także są to środki, które bardzo się przydadzą samorządom – podkreślił wiceszef MSWiA. Jego zdaniem włodarzom na pieniądzach tych powinno bardzo zależeć, więc też powinni zrobić wszystko, aby na terenie danej gminy jak najwięcej osób się zaszczepiło.

PAP

ŚLUBNE

CENTRUM GARNITUROWE

tel. 731-12-11-11
MELGIEWSKA 11

TJ2390



WOJEWODA LUBELSKI

Lublin, 23 czerwca 2021 r.
IF-II.747.48.2021

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wydaniu decyzji o ustaleniu lokalizacji regionalnej sieci szerokopasmowej

Na podstawie art. 57 ust. 1 ustawy z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (Dz. U. z 2021 r. poz. 777 ze zm.)

Z A W I A D A M I A M ,

o wydaniu w dniu 23 czerwca 2021 r. decyzji znak: IF-II.747.48.2021 o ustaleniu lokalizacji regionalnej sieci szerokopasmowej, na wniosek Hrubieszowskiej Telewizji Kablowej Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością ul. Gustawa Morcinka 20/4, 01-496 Warszawa, adres do korespondencji: S.E.P. Sp. z o.o. ul. Tęczowa 2, 22-500 Hrubieszów.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji regionalnej sieci szerokopasmowej dotyczy części zamierzenia inwestycyjnego na obszarze województwa lubelskiego tj. budowy masztu telekomunikacyjnego na terenie powiatu hrubieszowskiego na dz. nr ewid. 72/17, miejscowość Chyżowice PGR, gmina Uchanie, obręb: 0053 Chyżowice PGR.

Zgodnie z art. 54 ust. 10 ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych niniejsza decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Zgodnie z art. 57 ust. 1 ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych strony nie będące wnioskodawcą nieruchomości objętej decyzją, zawiadamia się o wydaniu decyzji w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, w urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację tej inwestycji, a także w prasie lokalnej.

W związku z powyższym informuję o możliwości zapoznania się z decyzją w ciągu 14 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, ul. Lubomska 1-3, Tel. 81 74 24 477, po uprzednim telefonicznym umówieniu.

Od decyzji służy stronie odwołanie do Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii, Plac Trzech Krzyży 3/5, 00-507 Warszawa, za pośrednictwem Wojewody Lubelskiego w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji wnioskodawcy albo w terminie 14 dni od dnia obwieszczenia o wydaniu decyzji. Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

in044

HANDEL

SKUPUJEMY motocykle, antyki, starocie, pamiątki z PRL 698693846.

051721L01.A

MOTORYZACJA

sprzedajesz samochód?

Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc



*o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlaną- 30 arów . Nasutów, 12 km od Lublina. Kozłowiecki Park Krajobrazowy-1 km; asfalt, woda, prąd, gaz. Cena do negocjacji. kom.606497942.

085921L01.A

SPRZEDAM działkę budowlaną 1000m kw. Osmolice 1. Kontakt: 603 073 944

087921L01.A

PRACA

NIEMIECKA firma FahrerKonzept GmbH zatrudni bezpośrednio kierowców CE – systemy pracy do wyboru. Jesteś zainteresowany ale brakuje Ci doświadczenia? Żaden problem! Zorganizujemy i opłacimy kurs szkoleniowy specjalnie dla Ciebie na terenie naszego ośrodka szkoleniowego we Frankfurcie nad Odrą/ Ślubicach FahrerKonzept GmbH Tel. +49 1759024324 www.fahrerkonzept.eu

077721L01.A

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę mężczyzn i kobiety do pakowania. Nie wymagane doświadczenie. Tel. 574-557-992; 574-486-960

091921L01.A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

008321L01.A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSACKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420L01.A

OGRODNIK: usługi - przycinanie żywopłotów, formowanie krzewów, prześwietlanie i wycinka drzew. Koszenie trawy kosiarką i kosą spalinową. Usługi z piłą motorową i inne prace w ogrodzie i na działce. Tel. 694 706 823.

054521L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzętów piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

073121L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

075821L01.A

APARATY SŁUCHOWE

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

fax 81 46 26 988

b10028

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

187720L01.A

ZGUBY

ZOSTAŁA zgubiona legitymacja studencka w dniu 11.06.2021, w okolicach: od przystanku Brzeskiej II do akademików Politechniki Lubelskiej, na niej jest moje imię i nazwisko, czyli Artem Dzhyhan, proszę o kontakt, jeżeli ktoś znajdzie, na adres mailowy: artem.dzhyhan@pollub.edu.pl

092421L01.A

masz firmę?

Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

*o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

b10010

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

~74000

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

b10034

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919

TJ1895

Szóstka na aucie, ubytków będzie więcej

PIŁKA NOŻNA Motor w następnym sezonie ma wywalczyć awans na zaplecze PKO BP Ekstraklasy. A to oznacza, że w przerwie letniej w kadrze drużyny dojdzie do wielu zmian. Oficjalnie żółto-biało-niebiescy pożegnali się już z sześcioma zawodnikami. Niewykluczone jednak, że w rubryce ubyli trzeba będzie wpisać kolejne nazwiska

Tuż po zakończeniu sezonu klub z Lublina poinformował, że swoją przygodę z Motorem kończy sześciu zawodników. To doświadczeni: Rafał Grodzicki i Sławomir Duda, wypożyczeni z Zagłębia Lublin: Dawid Pakulski i Michał Bogacz, a do tego gracz, którzy kończą wiek młodzieżowca: Kamil Kumoch i Szymon Rak.

Najdłuższy staż w zespole z tego grona miał Kumoch. 20-latek debiutował w ekipie żółto-biało-niebieskich w 2018 roku przy okazji meczu ze Spartakusem Daleszyce. Od tego momentu w pierwszej drużynie zdążył rozegrać 52 mecze. Zdobył też jednego gola w derbach z Wisłą Puław. Jeżeli chodziło o młodzieżowców, to długo był pierwszym wyborem kolejnych trenerów. Po objęciu Motoru przez Marka Saganowskiego „Kumi” na chwilę znalazł się nawet poza składem. Szybko wywalczył jednak miejsce w „podstawie” i nie oddał go już do końca rozgrywek.

Rak po pierwszej, udanej przygodzie z Motorem zapracował na transfer do pierwszoligowego Stomilu Olsztyn. Później było bardzo krótkie wypożyczenie do

Hutnika Kraków i powrót do Lublina. Niestety, już nie tak udany. Pierwszy okres gry zawodnika to 31 występów i sześć goli. A drugi 20 gier i zaledwie jedna bramka.

Grodzicki był szefem defensywy przez dwa ostatnie sezony. W sumie uzbierał 48 spotkań ligowych w żółto-biało-niebieskich barwach. Mimo 38 lat na karku „Grodek” zapowiada, że nie kończy jeszcze z graniem w piłkę. Dlatego niewykluczone, że w kolejnych rozgrywkach będzie rywalizował z Motorem o punkty w II lidze.

Na 45 meczach i czterech golach przygodę w Lublinie kończy Sławomir Duda. Początek na pewno był obiecujący i razem z Tomaszem Swędrowskim stanowił o sile drugiej linii. Niestety, im dalej w las, tym gorzej. W końcówce sezonu „Dudi” niemal całkowicie wypadł już ze składu.

Jeżeli chodzi o Pakulskiego i Bogacza, to zwłaszcza ten pierwszy kompletnie nie sprawdził się w Motorze. Dlatego trudno się dziwić, że ekipa Marka Saganowskiego nie skorzysta z opcji pierwokupu z zespołu „Miedziowych”. To samo można powiedzieć na temat Bogacza, który miał jednak przebiegły.



Dawid Pakulski kończy nieudaną przygodę z Motorem na zaledwie 13 występach ligowych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Można się jednak spodziewać, że to nie koniec ubytków. Trudno się spodziewać, żeby Dariusz Łukasik, czy Dominik Kunca

nadal byli w planach trenera Saganowskiego. Skoro szkoleniowiec chciałby wzmocnić przede wszystkim ofensywę, to

chyba któryś z dwójki napastników: Krzysztof Ropski – Daniel Świdorski też raczej będzie musiał odejść.

POCZĄTEK BEZ MICHOTY I SWĘDROWSKIEGO

Wszystko wskazuje na to, że na początku sezonu 2021/2022, który ma wystartować w ostatni dzień lipca zabraknie też dwóch bardzo ważnych postaci w zespole z Lublina. Tomasz Swędrowski w ostatnim meczu z Olimpią Grudziądz doznał kontuzji kolana. „Swędro” przeszedł zabieg artroskopii. A to oznacza przynajmniej 4-6 tygodni przerwy. Licząc jeszcze trochę czasu na powrót do treningów i formy raczej kilka pierwszych kolejek najlepszego snajpera żółto-biało-niebieskich będzie musiał opuścić. Dłużej trzeba będzie poczekać na Marcina Michotę. Kapitan drużyny zerwał więzadła i raczej w tym roku nie pojawi się już na boisku. „Miki” podpisał jednak nową, roczną umowę z klubem. – czuję się coraz lepiej. Przechodzę teraz okres długiej rehabilitacji i czeka mnie jeszcze kilka miesięcy ciężkiej pracy, ale trzeba wyciągać z tego pozytyw. Cieszę się, że przedłużyłem umowę i w pełni skupiam się na tym, by jak najszybciej wrócić na boisko i pomagać drużynie – mówi na klubowym portalu Michota.

(LUKISZ)

Pobiegną po raz dziesiąty

LEKKOATLETYKA Aż 111 drużyn z Lublina pobiegnie w Poland Business Run. W gronie beneficjentów są dwie osoby z naszego regionu

Zapisy drużyn na charytatywną sztafetę biznesową Poland Business Run 2021 dobiegły końca. Na zawody, które odbędą się 5 września, zgłosiło się rekordowe 28,5 tys. biegaczy, chętnych pomagać osobom z dysfunkcjami narządów ruchu. Z Lublina wystartuje aż 555 osób. W tym roku odbędzie się już 10. edycja Poland Business Run.

Zebrane z opłat startowych środki pomogą potrzebującym z całej Polski. W gronie beneficjentów są dwie osoby z naszego regionu. Jedną z nich jest Marek Rajter, który w trzecim miesiącu życia zachorował na ostre nagminne porażenie dziecięce (choroba Heinego-Medina), w wyniku czego doznał bezwładu obydwu nóg. Pieniądze zebrane w ramach biegu pozwolą na zakup nowych, wygodnych ortez. Kolejną osobą jest Ewa Strzelecka – 45-latką, która urodziła się i wychowała w Lublinie, a od 10 lat mieszka w Warszawie. Pracę w Państwowej Straży Pożarnej rozpoczęła w 2004 roku jako szeregowy strażak. Zawodowe plany pokrzyżowała jej jednak choroba nowotworowa i w efekcie amputacja nogi. Dzięki dofinansowanej przez biegaczy protezie Ewa odzyska samodzielność i możliwość swobodnego poruszania, a także będzie mogła spełnić marzenie o ukończeniu szkoły oficerskiej.

Wielka szansa juniorek

PIŁKA NOŻNA KOBIEC W sobotę w Ząbkach odbędzie się święto młodzieżowego futbolu. Jednym z najważniejszych jego uczestników będzie Górnik Łęczna, który zagra o mistrzostwo Centralnej Ligi Juniorek U-17 z UKS SMS Łódź

Dla ekipy z Łęcznej to olbrzymie wydarzenie i potwierdzenie, że wiele lat temu obrano w klubie właściwy kierunek. W Górniku stworzono bowiem znakomite warunki do rozwoju młodzieży i dzisiaj ten klub zaczyna zbierać tego owoce. Drużyna prowadzona przez Patryka Błaziaka ma w swoim składzie mnóstwo ciekawych zawodniczek, z których część zdążyła już zadebiutować w Ekstralidze. Jedną z nich jest Martyna Duchnowska. Ta zdolna 17-latką zaczynała swoją karierę w Białymstoku, ale przed tym sezonem przeniosła się do Łęcznej. W nowych barwach strzelała jak na zawołanie, a także zadebiutowała w Ekstralidze. Na razie wystąpiła w zaledwie dwóch meczach, ale można przypuszczać, że w kolejnych rozgrywkach Robert Makarewicz da jej zdecydowanie więcej szans. Podstawową zawodniczką seniorskiej



Juniorki Górnik Łęczna stoją przed szansą na zdobycie mistrzostwa Polski

ekipy jest za to Weronika Kaczor. Ona najbardziej skorzystała na zmianie trenera w seniorskim Górniku i za kadencji Makarewicza regularnie wybiega w pierwszej jedenastce. Podobnie jest zresztą z Mileną Kaczanowską, która zdążyła już nawet zdobyć bram-

kę w Ekstralidze. Premierowe trafienie zaliczyła w meczu z GKS GieKSa Katowice.

Droga Górnik do finału Centralnej Ligi Juniorek była bardzo skomplikowana. Najpierw ekipa Patryka Błaziaka musiała przedrzeć się przez fazę grupową.

Składała się ona z aż 18 meczów, z których Górnik wygrał 15. W swojej grupie zajął drugie miejsce, tuż za UKS SMS Łódź. To sprawiło, że w półfinale łączniarki zmierzyły się Medyk Polomarket Konin. W pierwszym meczu rozegranym w woje-

wództwie lubelskim padł remis 1:1. Rewanż był już pokazem siły Górnik, który zwyciężył 4:2.

W finale na łączniarki czeka już UKS SMS Łódź, który w półfinale pewnie wyeliminował MUKS Praga Warszawa. Obie ekipy spotkały się ze sobą już w fazie grupowej. W Łodzi lepszy był Górnik, który zwyciężył 2:1 po bramkach Duchnowskiej. W Łęcznej z kolei 5:1 wygrały przyjezdne, a honorowe trafienie dla ekipy Patryka Błaziaka zaliczyła Nikola Dębińska.

Sobotni mecz rozpocznie się o godz. 17. O godz. 12 zmierzą się natomiast GKS Katowice i AS Stomil Olsztyn, które będą walczyć o mistrzostwo Polski U-15. Warto wspomnieć, że trzecie miejsce w tej rywalizacji zajęły Perły Lublin. Oba spotkania będą transmitowane na kanale YouTube Łączy Nas Piłka i profilu facebookowym Łączy Nas Piłka Kobiece.

KAMIL KOZIOL

Juniorzy ścigali się w Rybniku

ŻUŻEL Młodzieżowcy Motoru Lublin mają za sobą dwie rundy ćwierćfinałowe Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów w Rybniku. Zawodnicy ze stolicy woj. lubelskiego raz wygrali, a raz nie zostali nawet sklasyfikowani, bo wystawili do jazdy zbyt wąski, trzyosobowy skład

To właśnie przydarzyło im się we wtorek. W zestawieniu zabrakło Mateusza Cierniaka. Bez niego żółto-biało-niebiescy zdobyli 24 punkty. Najlepiej wypadł Wiktor Lampart, który miał komplet 18 punktów w sześciu startach. Swoje dołożyli jeszcze Jan Rachubik (4) i Maksymilian Śledź (2). Zmagania wygrali młodzi żuźlowcy Francopol Falubaz Junior Zielona Góra (38). Następni byli zawodnicy: Arged Malesa Ostrów (26) oraz Famur ROW Rybnik (24). Dzień później do gry powrócił Mateusz Cierniak. Zdobył 14 punktów i razem z Wiktorem Lampartem (15) poprowadził „Koziołki” do pewnego zwycięstwa – lublinianie ubierzali w sumie 35 „oczek”. Złożyły się na to jeszcze zdobycze Jana Rachubika (4) i Maksymiliana Śledzia (2). Kolejne lokaty zajęli młodzieżowcy: Francopol Falubaz Junior Zielona Góra (32), Arged Malesa Ostrów (27) i Famur ROW Rybnik (25).

(**kyku**)

25-27 czerwca: Moje Bermudy Stal Gorzów – ZOOLeszcz DPV Logistic GKM Grudziądz ● eWinner Apator Toruń – Fogo Unia Leszno ● Marwis.pl Falubaz Zielona Góra – Eltrox Włókniarz Częstochowa ● Betard Sparta Wrocław – Motor Lublin.

1. Sparta	9	16	119
2. Stal	9	14	39
3. Motor	9	13	11
4. Unia	9	11	24
5. Włókniarz	9	11	24
6. Falubaz	9	6	-68
7. Apator	9	5	-38
8. GKM	9	4	-111

Starcie z liderem

PGE EKSTRALIGA To będzie prawdopodobnie najtrudniejsze spotkanie w tym sezonie dla żuźlowców Motoru Lublin. W niedzielę (godz. 19.15) żółto-biało-niebiescy zmierzą się na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu z liderem rozgrywek – Betard Spartą

Krzysztof Kurasiewicz

W ostatnią niedzielę „Koziołki” skutecznie podniosły swoim kibicom ciśnienie. W Lublinie gościły ekipę Moje Bermudy Stali Gorzów. Ten mecz miał niezwykle dramatyczny przebieg, a kwestia zwycięstwa rozstrzygnęła się dopiero po rozegraniu 15 biegów.

– Każdy bieg jest ekstremalnie trudny, rywal postawił nam bardzo wysoko poprzeczkę. Z biegu na bieg goście jadą bardzo dobrze. Lepiej zebrali się z ustawieniami, więc jest nam bardzo ciężko. Robimy, co możemy, szukamy odpowiednich regulacji motocykli. Przegrywamy starty, co jest dla nas niecodzienne. Każde pole jest inne, więc trzeba obserwować, jak będzie się zmieniał ten tor – mówił w trakcie rywalizacji Jarosław Hampel, żuźlowiec Motoru, w rozmowie z reporterem stacji nSport+.

Niewiele brakowało, a lublinianie musieliby pogodzić się z porażką. Ich przewaga stopniała do zaledwie jednego punktu, ale w gonitwach nominowanych dał o sobie znać pierwiastek szaleństwa Grigorija Łaguty. Rosjanin zapewnił swojej drużynie wygraną 46:43 po brawurowej jeździe.

Ciężko oczekiwać, że podobny scenariusz mógłby zadziałać w dwóch meczach z rzędu. Szczególnie, że najbliższym rywalem „Koziołków” będzie zespół, który w ostatnich tygodniach



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI/ARCHIWUM

przypomina walec drogowy. Betard Sparta Wrocław przebrała po raz ostatni 25 kwietnia, właśnie w starciu z Motorem Lublin (38:52). Nad Bystrzycą zabrakło jednak jednej z kluczowych postaci – Taia Woffindena.

Od momentu tamtej porażki zespół prowadzony przez Dariusza Śledzia nie tylko nie znalazł pogromcy, ale rozprawia się z kolejnymi przeciwnikami w imponującym stylu. Przekonali się o tym chociażby żuźlowcy Marwis.pl Falubazu Zielona Góra (27:63) czy eWinner Apatora Toruń (36:54).

Szkoleniowiec „Spartan” ma do swojej dyspozycji prawdziwe „armaty”. Najsilniejszym jeźdźcą w całej lidze jest

Maciej Janowski, który ma średnią biegową na poziomie 2.646 punktu. Zmaga się on jednak w ostatnich dniach z urazem ręki. Lekko poobijani są także Tai Woffinden oraz Gleb Czugunow.

Początek spotkania Betard Sparta Wrocław – Motor Lublin zaplanowano na niedzielę na godz. 19.15. Transmisję z tej rywalizacji zapewni stacja nSport+. Relacja na żywo pojawi się również na stronie www.dziennikw-schodni.pl.

AWIZOWANE SKŁADY

Motor Lublin: 1. Grigorij Łaguta, 2. Mark Karion, 3. Jarosław Hampel, 4. Krzysztof Buczkowski, 5. Mikkel Michelsen, 6. Wiktor Lampart, 7. Mateusz Cierniak.

Betard Sparta Wrocław: 9. Tai Woffinden, 10. Daniel Bewley, 11. Artiom Łaguta, 12. Gleb Czugunow, 13. Maciej Janowski, 14. Michał Curzytek, 15. Przemysław Liszka.

POJADA DLA MAŁEJ NINY

Nina Słupska to 2-latką z Lublina chora na SMA, czyli rdzenie – zanik mięśni. Pomóc jej może niezwykle kosztowna terapia genowa. Na leczenie trzeba zebrać aż 9 mln zł, a do tej sumy brakuje jeszcze 2.8 mln zł. Podczas wszystkich meczów najbliższej rundy PGE Ekstraligi w transmisjach telewizyjnych pojawi się znak wodny z hasztagiem #Runda-DlaNiny, przypominający o zbiórce na rzecz dziewczynki. Na stadionach będą z kolei osoby, które będą zbierać pieniądze do puszek.

(KK)

Trzy medale w Bolszewie

Mistrzostwa Polski juniorek były bardzo udane dla pięściarek z województwa lubelskiego. Przywozły one z Bolszewa, gdzie odbywał się krajowy czempionat, aż trzy medale. Złote krążki wywalczyły Julia Szeremeta (Paco Lublin) i Weronika Bochen (Berej Boxing Lublin). Na najniższym stopniu podium w swojej kategorii wagowej stanęła z kolei Emilia Kościelska z Gwarka Łączna.

Multi Multi (24.06), godz. 14

2, 4, 5, 10, 15, 17, 22, 24, 25, 31, 33, 33, 49, 50, 52, 54, 61, 62, 65, 69, 80. Plus 61.

Multi Multi (23.06), godz. 21.50

1, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 23, 30, 31, 35, 42, 43, 44, 47, 48, 52, 61, 66, 77. Plus 66.

Mini Lotto (23.06)

9, 11, 13, 23, 33.

Ekstra Pensja (23.06)

3, 13, 19, 26, 27 – 4.

Ekstra Premia (23.06)

3, 7, 24, 28, 35 – 4.

Kaskada (24.06), godz. 14

1, 3, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 17, 20, 21.

Kaskada (23.06), godz. 21.50

2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 12, 14, 16, 20, 21.

Super Szansa (24.06), godz. 14

9, 9, 3, 4, 2, 2, 3.

Super Szansa (23.06), godz. 21.50

6, 1, 4, 1, 7, 2, 8.

Znowu ta niewygodna Słowenia

LIGA NARODÓW SIATKARZY Polacy zakończyli porażką 2:3 z Francją fazę grupową rozgrywek. W sobotę czeka ich półfinał ze Słowenią. Zwycięstwo otworzy drzwi do walki o złoty medal

Spotkanie z Francją kończyło fazę zasadniczą. Zespoły przez prawie miesiąc grały w niej trzy mecze w ciągu trzech dni, a następnie miały trzy dni wolnego. W ostatniej, już piątej serii, przeciwnikami Polski oprócz Francji były Argentyna i Iran. Z każdym z tych zespołów Białe-Czerwoni wygrali po 3:0. Zdecydowanie trudnej było w starciu z zespołem znad Sekwany. Rywale byli solidnie zmotywowali, walczyli bowiem o awans do Final Four. Polacy po wygranej z Iranem mieli już pewny udział w walce o medale w Lidze Narodów. Kłopoty naszej reprezentacji zaczęły się już w partii otwarcia. W niej największym problemem była zagrywka. W tym elemencie siatkarskiego rzemiosła naszym przytrafiło się aż osiem błędów. Taka postawa była bardzo przykra w skutkach. Set zakończył się wygraną Francuzów 25:22. Dwie kolejne odsłony przebiegły już pod dyktando aktualnych mistrzów świata. Polacy, nie bez problemów, ale zwyciężyli do 21 i 22. Tak dobrze nie było już w czwartym secie. Od początku widać było, że to Francuzi bardziej walczyli o korzystny wynik. Dobrze funkcjo-

nował ich blok, a przewaga systematycznie rosła. W końcówce asem popisał się Wilfredo Leon, a Polacy zdobyli punkty blokiem, ale straty były zbyt duże aby wygrać partię. To wyłonienia zwycięzcy konieczny był tie-break. Francja prowadziła już 4:1. Polacy doprowadzili do remisu i grano punkt za punkt. W końcówce rywale odskoczyli na 12:9 ostatecznie zwyciężając 15:11 i gwarantując sobie, podobnie jak Polska, udział w Final Four. W sobotnich półfinałach LN Białe-Czerwoni zagrają z wymagającą Słowenią, Francja z Brazylią. Polacy niezbyt mile wspominają rywalizację ze Słoweńcami – ten rywal im nie leży. W fazie grupowej LN przegrali 1:3. Nie dali im też rady w mistrzostwach Europy. W 2015 roku w fazie grupowej pokonali ich w Warnie 3:1, ale w ćwierćfinale w Sofii przegrali 2:3. Z kolei dwa lata później, podczas turnieju w Polsce, w barażu o ćwierćfinał ulegli 0:3. W 2019 roku ulegli w półfinale 1:3. Wygraną 3:1 zakończyło się jedynie starcie w interkontynentalnym turnieju kwalifikacyjnym do Igrzysk Olimpijskich, który odbył



FOT. PZPS

Na zakończenie fazy grupowej Polska przegrała z Francją 2:3. W sobotę w półfinale Ligi Narodów zmierzy się ze Słowenią

się w Gdańsku. Jak będzie w sobotę?

(GROM)

Polska – Francja 2:3 (22:25, 25:21, 25:22, 20:25, 15:11)

Polska: Piotr Nowakowski, Bartosz Kurek, Wilfredo Leon, Fabian Drzyzga, Michał Kubiak, Mateusz Bieniek, Damian Wojtaszek (libero) oraz Maciej Muzaj, Aleksander Śliwka, Kamil Semeniuk.

Francja: Barthélémy Chinenyeze, Jean Patry, Benjamin Toniutti, Kevin Tillie, Earvin Ngapeth, Nicolas Le Goff, Jenia

Grabennikov (libero) oraz Antoine Brizard, Stephen Boyer, Trevor Clevenot, Yacine Louati.

Wyniki Polski w piątej serii spotkań fazy grupowej LN:

Polska – Argentyna 3:0 (25:21, 25:22, 25:18) ● Polska – Iran 3:0 (25:20, 25:20, 25:16).

Wyniki pozostałych spotkań ostatniej kolejki fazy grypo-

wej LN: Australia – Holandia 0:3 (23:25, 19:25, 19:25) ●

Kanada – Serbia 3:2 (17:25,

21:25, 25:17, 25:20, 17:15) ● USA – Japonia 3:0 (25:21, 25:23, 25:20) ● Iran – Argentyna 1:3 (31:33, 23:25, 32:30, 18:25) ● Słowenia – Bułgaria 3:0 (25:23, 25:16, 25:18) ● Włochy – Niemcy 3:2 (25:12, 24:26, 25:22, 21:25, 15:13) ● Brazylia – Rosja 0:3 (21:25, 26:28, 20:25).

1. Brazylia	15	38	39:12
2. Polska	15	37	39:11
3. Słowenia	15	34	40:18
4. Francja	15	34	41:22
5. Rosja	15	34	39:21
6. Serbia	15	28	35:27
7. USA	15	24	29:24
8. Kanada	15	21	27:26
9. Argentyna	15	20	23:29
10. Włochy	15	19	28:33
11. Japonia	15	19	25:31
12. Iran	15	18	25:32
13. Niemcy	15	14	22:38
14. Holandia	15	11	19:40
15. Bułgaria	15	7	11:41
16. Australia	15	2	7:44

26 czerwca: Brazylia – Francja (godzina 11.30) ● Polska – Słowenia (15). **27 czerwca:** mecz o 3. miejsce (11.30) ● finał (15). Transmisja Polsat Sport.

Do odważnych świat należy

ROZMOWA z Kamilem Kieresiem, trenerem piłkarzy Górnika Łęczna

• **Panie trenerze gratulacje z okazji drugiego w przeciągu dwóch sezonów awansu z Górnikiem Łęczna. Czy w przeszłości miał pan jako trener taką serię?**

– Bardzo dziękuję. W przeszłości udawało mi się osiągać awanse do I Ligi i Ekstraklasy z innymi zespołami. Jednak tak jak z Górnikiem rok po roku stało się to pierwszy raz w mojej karierze.

• **Rok temu kiedy dołączyliście do Fortuna I Ligi nikt w Łęcznej nie mówił o tym, że w kolejnym sezonie także interesuje was promocja o ligę wyżej. Początkowo cel był chyba mniej ambitny?**

– Przed startem sezonu nie zakładaliśmy, że naszym celem jest tylko i wyłącznie utrzymanie czy miejsce w środku tabeli. Głównym naszym celem było jak najlepsze wejście w rozgrywki żeby zespół poczuł się pewnie na szczelu pierwszoligowym. W pierwszych czterech spotkaniach zdobyliśmy 12 punktów i drużyna chciała stale iść do przodu. Warto też pamiętać o tym, że jesienią sprzyjał nam kalendarz bo większość spotkań graliśmy u siebie. Natomiast wiosną się to odwróciło i dużo graliśmy na wyjazdach. Założenie o awans nie było, podobnie jak presji, ale jak to się mówi „apetyt rośnie w miarę jedzenia”.

• **W przerwie zimowej w klubie przyjęto podobną taktykę jaka miała miejsce na półmetku rozgrywek drugoligowych czyli nieliczne, ale konkretne wzmocnienia.**

– Tutaj warto wrócić do początków mojej pracy w Górniku jeszcze na poziomie drugiej ligi. Już wówczas do klubu przyszli tacy piłkarze jak Paweł Baranowski czy Leandro, którzy mogli pochwalić się stażem w Ekstraklasie. Zimą do drużyny dołączyli kolejni: Bartosz Śpiączka i Bartłomiej Kalinkowski, a po awansie wzmocnili nas Maciej Gostomski i Sergiej Krykun. Założenie było takie, aby do zespołu dołączali tacy zawodnicy, którzy będą w stanie wderzeć się do wyjściowej jedenastki. Wiosną tego roku dość późno trafił do nas Gabriel Matei. Z kolei Michał Mak i Aleksander Jagiełło przyszli do nas z drużyn ekstraklasowych, ale nie byli tam czołowymi zawodnikami. Dlatego potrzebowaliśmy trochę czasu aby odbudować choćby Maka, który w meczach barażowych okazał się jednym z kluczowych zawodników.

• **Na przełomie kwietnia i maja Górnik wpadł w dołek, ale w końcówce sezonu znów zespół zaczął wygrywać. Dzięki temu udało się obronić szóste miejsce dające prawo gry w barażach. Nie było momentu zwątpienia?**

– W własnego doświadczenia wiem, że walcząc o awans w drużynie pojawia się słabszy moment. Trzeba było się z nim zmierzyć i z niego wyjść. Aby móc liczyć się w walce o promocję w trakcie sezonu muszą wystąpić w zespole trzy serie kiedy drużyna nie tyle wygrywa mecz za meczem co regularnie punktuje. Również w tym sezonie zakładałem, że wpadniemy w dołek, choć oczywiście bardzo tego



Kamil Kiereś zapisał się w historii Górnika Łęczna jako trener, który w dwa lata wywalczył z zespołem dwa awanse

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

nie chciałem. Wiosną dotknęły nas też kontuzje i to był jeden z czynników słabszej formy. Przez to załamała się nieco stabilizacja składu. Do tego doszedł kalendarz, o którym już wspominałem wcześniej. W rundzie wiosennej na 20 meczów 13 graliśmy na wyjeździe. Jednak wzorem lat wcześniejszych nie zamierzaliśmy się jednak poddawać. Za każdym razem udawało nam się z tym uporać. Dlatego cierpliwie szukaliśmy „trzeciej serii” i przyszła ona na koniec sezonu – w dwóch meczach ligowych i w barażach.

• **Oba mecze barażowe graliście na obcym terenie i niewiele osób stawiało na Górnika. Czy wobec tego duża ilość meczów**

wyjazdowych wiosną nieco was nie zahartowała?

– Trochę byłem zaskoczony podejściem ekspertów, którzy mówili, że Górnik nie ma szans w starciu z GKS Tychy. W tabeli dzieliło nas ledwie sześć punktów, a to moim zdaniem niewiele. Zdawałem sobie sprawę, że w trakcie sezonu graliśmy wiele ciężkich meczów i kończyliśmy je wygranymi. Wróciliśmy do ustawienia z dwójką napastników, bo poprawiła się nasza sytuacja kadrowa. Zagraliśmy dobrze i powinniśmy strzelić w Tychach zdecydowanie więcej niż jedną bramkę. Mogliśmy „zamknąć” ten mecz wcześniej, ale z drugiej strony wygrana po rzutach karnych dodała nam jeszcze większej

energii. Przeciwno ŁKS w finale nie byliśmy faworytem, ale mieliśmy swój plan na to spotkanie i znaliśmy swoją wartość.

• **Po wygranej w barażach przyszedł czas na świętowanie, ale mimo końca sezonu miał pan nadal chyba sporo obowiązków?**

– Zgadza się. Z awansu cieszyliśmy się w niedzielę, w poniedziałek mieliśmy fetę z kibicami. Na rynku w Łęcznej jako drużyna i sztab szkoleniowy spotkaliśmy się z zarządem klubu, działaczami, kibicami, władzami miasta i kopalni Lubelski Węgiel Bogdanka. Można powiedzieć, że fetowaliśmy awans w rodzinnym gronie. Natomiast we wtorek odbyło się spotkanie z Radą Nadzorczą i dyrektorem sportowym. Nakreśliliśmy już pewne działania w klubie na najbliższe dni. Idziemy pełną parą, by jak najlepiej przygotować się do gry w Ekstraklasie pod każdym względem – zarówno organizacyjnym i sportowym bo drużynę trzeba będzie wzmocnić.

• **Kiedy w takim razie piłkarze wrócą do treningów?**

– Pierwsze zajęcia zaplanowaliśmy na piątego lipca. Co do okresu przygotowawczego i wypoczynkowego to zbudowaliśmy taki sam schemat jak po wywalczeniu awansu do Fortuna I Ligi. Wówczas po meczu z Legionovią Legionowo piłkarze otrzymali dwa tygodnie wolnego, a po trzech tygodniach od powrotu do treningów graliśmy pierwszy mecz z GKS Bełchatów. Tamten schemat się sprawdził więc teraz będziemy pracować w bardzo podobnie aby

przygotować się do pierwszego meczu w Łęcznej przeciwko Cracovii.

• **Czy już na pierwszym treningu pojawią się nowi zawodnicy?**

– Do startu rozgrywek od piątego lipca będzie tylko trzy tygodnie. W tym czasie zagramy najprawdopodobniej dwa mecze kontrolne, bo na więcej nie będzie czasu. Co do nowych piłkarzy, to chciałbym żeby byli z drużyną już od samego początku. Wówczas będą mogli poznać drużynę, wkomponować się w nią pod kątem mentalnym i zapoznać z naszą taktyką.

• **Los beniaminków w PKO BP Ekstraklasie często bywa okrutny, „Na papierze” Górnik będzie typowany jako jeden z kandydatów do spadku. Postaracie się o kolejną niespodziankę?**

– Zdaje sobie sprawę, że w oczach ekspertów obecnie mamy najmniejsze szanse na utrzymanie. Skoro w Fortuna I Lidze nikt na nas nie stawiał to nie inaczej będzie też w Ekstraklasie. Spekulacje i założenia ekspertów to jedno, a rzeczywistość drugie. Wszystko zweryfikuje więc boisko. W tamtym roku Warta Poznań była drużyną, która znalazła się w Ekstraklasie po barażach, a zdecydowanie wyżej stały akcje Stali Mielec i Podbeskidzia Bielsko-Biała, które wiodły prym w I lidze. Natomiast na najwyższym szczeblu było zupełnie odwrotnie. Nie jesteśmy faworytem, a to jak nas postrzegają inni dodaje nam dodatkowej mobilizacji. Nie będzie łatwo, ale do odważnych świat należy.

**ROZMAWIAŁ
BARTOSZ SURMAN**

Nasi daleko

SPORT AKADEMICKI

Drużyna Uniwersytetu Szczecińskiego we wspaniałym stylu obroniła tytuł akademickiego mistrza Polski w piłce nożnej. Szczecinianie w finale turnieju w Opolu pokonali Państwową Wyższą Szkołę Zawodową z Nowego Sącza 4:0

Zwyczajski zespół przegrał w turnieju tylko jeden mecz – ostatni w fazie grupowej, z Uniwersytetem Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Od początku fazy pucharowej grał już jak z nut, odprawiając kolejno – w ćwierćfinale Wyższą Szkołę Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie 4:0, w półfinale Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie 2:1 i w finale PWSZ Nowy Sącz 4:0.

Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrano reprezentanta Uniwersytetu Szczecińskiego Stanisława Wawrzynowicza. Nagrodę dla najlepszego bramkarza otrzymał Karol Wacławiec z AGH Kraków, a królem strzelców został Kamil Palacz (PWSZ Nowy Sącz).

Drużyna AZS UMCS, święcąca w poprzednich latach wiele sukcesów, tym razem zakończyła rywalizację na siódmym miejscu. W decydującym meczu pokonując po rzutach karnych warszawską SGGW (5-4).

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Orzeł Urzędów, GKS Niemce i Mazowsze Stężyca spadają do A klasy. W każdym z tych klubów powody degradacji są diametralnie różne

Największą niespodzianką jest pożegnanie się z „okręgowką” Orła Urzędów. W przypadku tej drużyny długo wydawało się, że wszystko funkcjonuje tam jak należy. Po 6 kolejkach beniaminek zajmował wysokie 4 miejsce z 12 pkt na koncie. Im dalej jednak w sezon, tym ekipa Kamila Dydo gasła coraz mocniej. Prawdziwy kataklizm nawiedził jednak Urzędów w zimie. Orzeł stracił wówczas aż czterech podstawowych zawodników. Trzech z nich, Damian Pietroni, Mateusz Kozakowski i Mikołaj Surus, zasiliło A-klasowy Ruch Popkowie. Największa gwiazda Orła, Arkadiusz Maj, trafił natomiast do Orłat Radzyń Podlaski. 21-letni napastnik w III lidze odnalazł się znakomicie i w rundzie wiosennej zdobył 10 bramek, dzięki czemu Orlecia uniknęły degradacji. Nie udało się tego zrobić za to Orłowi, który ostatecznie zajął 14 miejsce i po roku wraca do A klasy. – Kluczowy moment miał miejsce w zimie. Straciłem ważnych zawodników, a w ich miejsce sprowadziliśmy piłkarzy z B klasy. To dla części z nich był zbyt duży przeskok. Jestem rozczarowany naszą postawą w tym sezonie – podsumowuje Kamil Dydo, który z końcem czerwca rozstaje się z Urzędowem. Duży smutek panuje również w Niemcach. Działacze miejscowego GKS robili, co mogli, ale nie udało im się uratować klubu przed degradacją. W tej podlubelskiej miejscowości wyraźnie zabrakło cierpliwości, bo zespół w tym sezonie prowadziło aż trzech trenerów.

Gorzki smak degradacji



Rozgrywki zaczął Bartłomiej Janiszewski, którego w zimie zastąpił Marek Jurczykowski. Ten wytrzymał na tym stanowisku ledwie kilka spotkań, bo szybko zastąpił go Marek Dec. Pod sterami doświadczonego szkoleniowca, Niemce grały najlepszy futbol w sezonie, ale nie wystarczyło to do utrzymania się w lidze. GKS po dwóch latach w „okręgowce” wraca do A klasy. – Zabrakło nam przede wszystkim zdrowia. Cieszę się jednak, że tu trafiłem, bo spotkałem zespół, który pod względem piłkarskim jest na bardzo dobrym poziomie. Chcę zostać w Niemcach i za rok wrócić z tą drużyną do „okręgowki”. To należy się lokalnemu środowisku – mówi Marek Dec.

Najsmutniej wygląda sytuacja w Stężycy. Miejscowe Mazowsze wydawało się być pogodzone ze spadkiem już od dłuższego czasu. Już rok temu ten klub powinien z hukiem spaść z „okręgowki”, ale wówczas uratowało go przerwanie rozgrywek z powodu pandemii koronawirusa. W Stężycy nie wyciągnięto jednak odpowiednich wniosków, więc przeznaczenie dopadło Mazowsze w tym sezonie. Rozgrywek w roli trenera nie dokończył zresztą Mariusz Utnicki, który rozstał się z zespołem chwilę przed końcem sezonu. Zastąpił go Tomasz Sikora. Grający szkoleniowiec prawdopodobnie jednak nie poprowadzi drużyny w A klasie, a w Stężycy trwają poszukiwania nowego trenera.

KAMIL KOZIOL

Kamil Dydo i jego podopieczni z Orła Urzędów wracają do A klasy

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

O krok od sensacji

PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Niemiec była bardzo blisko odpadnięcia z Euro 2020 już po fazie grupowej turnieju. Podopieczni trenera Joachima Loewa dwukrotnie przegrywali z Węgrami w Monachium, ale w końcówce uratowali remis, który dał im awans

Po porażce z Francją i wysokiej wygranej z Portugalczycami starcie z ekipą „Madziarów” miało być dla Manuela Neurera i spółki formalnością. Tym bardziej, że do starcia doszło w Monachium gdzie „Die Mannschaft” mogła liczyć na wsparcie kibiców. Nic bardziej mylnego. Już w 11. minucie wynik meczu świetnym strzałem głową otworzył Adam Szalai i do przerwy pachniało sensacją. W 66. minucie gry do remisu doprowadził co prawda Kai Havertz, ale dwie minuty później Węgrzy znów prowadzili – tym razem po strzale Andrasa Shafera. W kolejnych minutach nasi „bratankowie” utrzymywali korzystny wynik, ale w 84. minucie do siatki trafił Leon Goretzka i Niemcy uciekli spod topora. Natomiast Węgrzy zyskali miano bohaterów, mimo że zajęli w grupie ostatnie miejsce. W drugim meczu grupy śmierci doszło do starcia Portugalii i Francji. Mecz miał bardzo zacięty przebieg, a sędziujący to spotkanie Mateu Lahoz z Hiszpanii podyktował aż trzy rzuty karne – dwa dla Portugalii i jeden dla Francji (bardzo zresztą kontrowersyjny). Z 11 metrów dla ekipy z półwyspu iberyjskiego dwa razy nie pomylił się Cristiano Ronaldo, a dla „Trójkolorowych” z „wapna” a następnie z gry trafiał Karim Benzema. Taki rezultat spowodował, że grupę wygrali Francuzi,

a Portugalia zajęła trzecie miejsce kwalifikując się jednak do fazy pucharowej.

Niemcy – Węgry 2:2 (0:1)

Bramki: Havertz (66), Goretzka (84) – Szalai (11), Schafer (68)

Niemcy: Neuer – Ginter (82 Volland), Hummels, Rudiger – Gundogan (58 Goretzka), Kroos, Kimmich, Gosens (82 Musiala) – Havertz (67 Werner), Sane – Gnabry (68 Mueller).

Węgry: Gulacsi – Fiola (88 Nikolić), Attila Szalai, Orban, Botka, Nego – Schafer, A. Nagy, Kleinheisler (88 Lovrencsics) – Sallai (75 Schon), Szalai (82 K. Varga).

Żółte kartki: Gundogan, Sane – Botka, Szalai, Fiola.

Sędziował: Siergiej Karasiow (Rosja).

Portugalia – Francja 2:2 (1:1)

Bramki: Ronaldo (31-karny, 60-karny), Benzema (45-karny, 47).

Portugalia: Patricio – N. Semedo (79. Dalot), Dias, Pepe, Guerreiro – Moutinho (72 Neves), Danilo Pereira (46 Palhinha), Sanches (88 S. Oliveira) – B. Silva (72 B. Fernandes), Ronaldo, Jota.

Francja: Lloris – Kounde, Varane, Kimpembe, Hernandez (46 Digne, 52 Rabiot) – P. Pogba, Kante – Tolisso (66 Coman), Griezmann (86 M. Sissoko), Mbappe – Benzema.

Sędziował: Mateu Lahoz (Hiszpania).

Grupa F

1. Francja	3	5	4-3
2. Niemcy	3	4	6-5
3. Portugalia	3	4	7-6
4. Węgry	3	2	3-6



Hitem 1/8 finału na Euro 2020 będzie mecz Anglików z Niemcami

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Będą starcia gigantów

PIŁKA NOŻNA Faza grupowa Euro 2020 za nami. Z mistrzostwami Europy pożegnało się osiem zespołów. Pozostałe zagrają w ramach 1/8 finału. I już na tym szczeblu dojdzie do dwóch spotkań, które śmiało mogłyby odbyć się w finale

Przypomnijmy, że po meczach grupowych z mistrzostwami Europy pożegnało się sześć zespołów, które zajęły ostatnie miejsca w swoich grupach: Turcja, Rosja, Macedonia Północna, Szkocja, Polska i Węgry. Do tego grona dołączyła Słowacja i Finlandia, a więc drużyny legitymujące się najgorszym bilansem punktowym wśród drużyn z trzecich lokat.

Pozostałe reprezentacje przeszły dalej i zmierzą się ze sobą w 1/8 finału. Już w sobotni wieczór dojdzie do pojedynków Włochów z Austriakami i Walii z Danią.

O ile w przypadku pierwszego spotkania łatwo wskazać faworyta, o tyle drugie starcie jest pewną niewiadomą. Natomiast w niedzielę w Seville rozpędzeni Belgowie zagrają z Portugalią, która zajęła trzecie miejsce w grupie F, zwanej grupą śmierci. Roemu Lukaku i spółka są bardzo mocni, z kolei forma Portugalii lekko „fałuje”. Ciekawie powinno być też w drugim niedzielnym meczu kiedy faworyzowana Holandia podejmie nieobliczalnych Czechów. Natomiast w poniedziałek dojdzie do starcia Chorwatów

z Hiszpanią, a więc dwóch drużyn, które w ostatnich meczach grupowych zagrały wreszcie na miarę swoich możliwości. 1/8 finału zakończy się we wtorek meczami Szwecji z Ukrainą i Anglii z Niemcami, który będzie absolutnym hitem tego szczebla.

Wszystkie mecze Euro 2020 można oglądać na antenach TVP 1, TVP 2 i TVP Sport. Dodatkowo transmisje są dostępne pod adresem sport.tvp.pl

Tabela klasyfikująca zespoły z trzecich miejsc:

1. Portugalia	3	4	7-6
---------------	---	---	-----

2. Czechy	3	4	3-2
3. Szwajcaria	3	4	4-5
4. Ukraina	3	3	4-5
5. Finlandia	3	3	1-3
6. Słowacja	3	3	2-7

EURO 2020 – ZESTAWIENIE 1/8 FINAŁU

26 czerwca: Londyn: Włochy – Austria * **Amsterdam:** Walia – Dania * **27 czerwca: Sewilla:** Belgia – Portugalia * **Budapeszt:** Holandia – Czechy. **28 czerwca: Bukareszt:** Francja – Szwajcaria * **Kopenhaga:** Chorwacja – Hiszpania. **29 czerwca: Londyn:** Anglia – Niemcy * **Glasgow:** Szwecja – Ukraina.



Francuzi okazali się najlepsi w grupie F zwanej „grupą śmierci”

Sousa nadal wierzy w zespół

PIŁKA NOŻNA Trzy mecze – dwie porażki i jeden remis to bilans reprezentacji Polski na Euro 2020. Biało-Czerwoni w środowy wieczór walczyli do samego końca o zwycięstwo nad Szwecją, ale przegrali 2:3 i są jedną z sześciu ośmiu ekip, które zakończyły swój udział w mistrzostwach już na fazie grupowej

Biało-Czerwoni stracili bramkę tuż po pierwszym gwizdzie sędziego, a jej autorem był Emil Forsberg. Ten sam zawodnik w drugiej połowie podwyższył na 2:0. Polaków stać było jednak na powrót do walki o zwycięstwo za sprawą dwóch bramek Roberta Lewandowskiego. Jednak ostatnie słowo należało do rywali, a konkretnie Viktora Claessa, który zapewnił swojej drużynie zwycięstwo.

– Udało nam się wypracować sporo okazji. Przeciwno Szwecji stworzyliśmy tyle sytuacji, co nie udało się wcześniej żadnej drużynie. Zabrakło nam jednak szczęścia. Trzeba też przyznać, że bardzo dobrze zagrał bramkarz rywali. Przy wyższej jakości naszych dośrodkowań moglibyśmy kreować jeszcze więcej sytuacji i nie

dopuszczać przeciwnika pod naszą bramkę, nie dając im w ten sposób możliwości strzelenia goli – powiedział na pomeczowej konferencji prasowej Paulo Sousa, selekcjoner Polaków. – Trudno być w dobrym humorze po takim meczu. Na pewno nie można nam odmówić woli walki, zdeterminowania. Zabrakło nam umiejętności, ale chwala chłopakom, że próbowali. Walczyliśmy, ale to nie wystarczyło. Myślę, że pierwsza połowa, ta szybko stracona bramka nas trochę wybiła z rytmu, zabrała pewność siebie, ale jeśli z 0-2 wychodzisz na 2-2, to próbujesz dalej. Mieliśmy trochę czasu, żeby spróbować strzelić trzecią bramkę, bo w drugiej połowie zaczęliśmy inaczej grać, lepiej w środku pola. Patrząc przez pryzmat całego turnieju, przeciwnicy stwarzali pół sytuacji i strze-

lali bramkę. To nie wina defensywy tylko całej drużyny i musimy się zastanowić, skąd to się brało – dodał Robert Lewandowski, kapitan naszej kadry.

Snajper Bayernu Monachium odniósł się też do sytuacji z pierwszej połowy kiedy dwukrotnie uderzał głową, a piłka za każdym razem trafiała w poprzeczkę. – Pierwszą poprzeczkę uderzyłem trochę bokiem, przy dobitce źle poszedłem bo nie widziałem dobrze piłki. Przy pierwszej bramce dostałem super piłkę. Wiedziałem, że jestem sam, obrońcy się nie zorientowali, jak wygląda sytuacja i uderzyłem tak, jak planowałem od początku. Szkoda, że te dwie bramki nie dają. Odpadnięcie z turnieju dla reprezentacji Polski zawsze jest porażką, ciężko się z tym pogodzić. Po turnieju łatwo mówić, ale



Robert Lewandowski strzelił przeciwko Szwecji dwa gole, ale nie dały one zwycięstwa Biało-Czerwonym

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

mimo trudnych momentów, w których się teraz znajdujemy, wierzę w chłopaków

i widzę jakieś światelko w tunelu – zakończył Lewandowski.

W podobnym tonie swoją wypowiedź na konferencji prasowej zakończył Sousa. – Staliśmy się jednością. Niestety wielu ważnych zawodników wyłączyły z gry kontuzje, przez co nie mogliśmy w pełni wykorzystać naszego potencjału. Wierzę, że gdy wszyscy będą zdrowi to pokażemy większą jakość, a nawet jestem tego pewien – zapewnił Portugalczyk.

Sousa ma ważny kontrakt z Polską federacją do końca obecnego roku. Jesienią naszą reprezentację czekają kolejne mecze o stawkę – Biało-Czerwoni walczą o przepustki na Mundial w Katarze, który odbędzie się w 2022 roku. Jeśli uda im się wywalczyć awans to kontrakt z portugalskim selekcjonerem ma zostać automatycznie przedłużony.

KARTKA Z KALENDARZA

1170

Siedmioletni Kanut VI został koronowany na króla Danii

1447

W katedrze wawelskiej arcybiskup gnieźnieński Wincenty Kot koronował na króla Polski Kazimierza IV Jagiellończyka

1678

Wenecjanka Elena Cornaro Piscopia jako pierwsza kobieta otrzymała stopień naukowy doktora

1911

We Lwowie założono Związek Polski Piłki Nożnej

1991

Chorwacja i Słowenia proklamowały niepodległość

1993

Premiera komedii romantycznej „Bezsensowność w Seattle” w reżyserii Nory Ephron

1997

Sejm RP przyjął ustawę o świadku koronnym

1998

Na rynek trafił system operacyjny Windows 98

2006

W rosyjskim Nowosybirsku odsłonięto Pomnik Sygnalizacji Światłej

5:4

Takim wynikiem w rzutach karnych Polska pokonała Szwajcarię w meczu 1/8 finału XV Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej rozegranym we francuskim Saint Etienne i awansowali do ćwierćfinału. W regulaminowym czasie gry padł remis 1:1

Tydzień z Beata

O pracy w pandemii, premierze książki, nowej płycie i współpracy z młodymi artystami opowie na antenie Kino Polska Muzyka Beata Kozidrak. Wszystko przeplatane będzie jej największymi przebojami. W lipcu stacja szykuje cały tydzień poświęcony wokalistce pochodzącej z Lublina

Zarówno kariera artystyczna jak i życie prywatne Beaty Kozidrak są niezwykle barwne. Kim tak naprawdę jest Beata? Jak przez 40 lat nieustannego bycia na topie udało jej się pozostać sobą? Kim jest ikona popkultury, która od lat elektryzuje fanów? W programie „Sama o sobie: Beata Kozidrak” opowie o pracy w pandemii, premierze książki, nowej płycie i współpracy z młodymi artystami, o tym co ją nakręca i inspiruje. Beata wciąż zaskakuje. Szuka zmian i nigdy nie stoi w miejscu – Jeśli człowiek stoi w miejscu, to nic ciekawego go nie spotka (...). Jestem babką, która wie, czego chce – mówi Beata Kozidrak. Artystka po prostu robi to, co kocha najbardziej, a fani są dla niej synonimem sukcesu – Tęsknię za koncertami (...). Wiem, że wielu ludziom moje teksty pomogły i to jest dla mnie największą nagrodą.

W ramach Tygodnia z Beatą Kozidrak na antenie Kino Polska Muzyka premierowo zagości także zestawienie „12 Największych Solowych Przebojów Beaty



FOT. MATERIAŁ PRASOWY

Kozidrak”. Na liście znajdują się utwory, które pomimo upływu lat wciąż są soundtrackiem wielu pokoleń, m.in.: „Siedzę i myślę”, czy „Taka Warszawa”. Pojawi się również nowy utwór „Gambit”, czyli pierwszy singiel zapowiadający czwarty solowy album artystki.

„Gwiazdy Gwiazdki Gwiazdeczki. Bajm” to

z kolei przegląd unikatowych, archiwalnych materiałów i teledysków zespołu Bajm z lat 1977 – 1980. Widzowie będą mogli raz jeszcze przypomnieć sobie pierwsze utwory i retro wideoklipy m.in.: „Rano”, „Czary mary” oraz „Piechota do lata”, czyli piosenkę, dzięki której grupa licealnych przyjaciół stała się

sensacją na polskiej scenie muzycznej.

To jednak nie koniec muzycznych emocji. Podczas Tygodnia z Beatą Kozidrak stacja premierowo wyemituje także: „Aleja Gwiazd – Beata Kozidrak”, czyli intymny wywiad przeprowadzony przez Wojciecha Gąsowskiego oraz „Beata Kozidrak: Autobiografia”.

W programie artystka przytoczy fragmenty najnowszej książki, które przeplatane będą największymi przebojami gwiazdy. Tydzień z Beatą Kozidrak już od poniedziałku 19 lipca, codziennie o godz. 14:00.

KINOPOLSKA

TYDZIEŃ Z BEATĄ KOZIDRAK W KINO POLSKA MUZYKA

„25 Miłosnych Przebojów Beaty Kozidrak” – poniedziałek, 19 lipca o godz. 14:00

„Aleja Gwiazd – Beata Kozidrak” – wtorek, 20 lipca o godz. 14:00 (premiera)

„12 Największych Solowych Przebojów Beaty Kozidrak” – środa, 21 lipca o godz. 14:00 (premiera)

„Gwiazdy Gwiazdki Gwiazdeczki. Bajm” – czwartek, 22 lipca o godz. 14:00 (premiera)

„Beata Kozidrak: Autobiografia” – piątek, 23 lipca o godz. 14:00 23/07, piątek o 14:00 (premiera)

„Sama o sobie: Beata Kozidrak” – sobota, 24 lipca o godz. 14:00 (premiera), powtórka w niedzielę, 25 lipca o godz. 14:00.

Noc Świętojańska w skansenie

Muzeum Wsi Lubelskiej zaprasza dziś o godz. 16, na ciekawe wydarzenie z okazji Nocy św. Jana. Będą m.in. warsztaty, pokazy, konkursy i przedstawienie.

Organizatorzy zapraszają do sektora Powiśle. W programie wydarzenia znajdują się: opowieści o zwyczajach świętojańskich, pokaz wicia

wianków, symbolika ognia i wody, opowieści o ziołach i medycynie ludowej, stanowisko warsztatowe dla dzieci czy konkurs na poszukiwanie kwiatu paproci.

Ok godz. 18.30 zespół obzędowy z Hańska wykona spektakl „Wilija Św. Jana”.

Bilety na wydarzenie kosztują 9 zł (ulgowy) i 18 zł (normalny).

DAD

„Czas to miłość” w Kozłowie

Wraca cykl wyjątkowych letnich koncertów, podczas których artyści Filharmonii Lubelskiej będą występować w przestrzeni kaplicy w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie. Pierwszy z występów już 26 czerwca o godz. 17.

Na inaugurację cyklu w najbliższą sobotę w Kozłowie wystąpi zespół Dolce Vita z udziałem muzyków: Anny Kaczmarek (skrzypce), Agaty Gumieli (altówka), Roberta Brzozowskiego (kontrabas)

oraz Mariusza Gumieli (fortepian).

W programie koncertu znajdują się kompozycje Loheta, Straussa, Szostakowicza, Brahmsa i Piazzolli. Słowo o muzyce wygłosi Karol Rzepecki.

Koncerty z cyklu „Czas to miłość” będą odbywały się w Kozłowie w wakacyjne soboty do 28 sierpnia. Podczas wydarzeń obowiązuje limit miejsc – maksymalnie 50. Bilety do nabycia tylko przez stronę internetową oraz w kasie filharmonii. Nie ma możliwości zakupu biletu na miejscu.

DAD

KABARET

NEO-NÓWKA

20-lecie

Trasa 2021

27.08.2021 r. godz. 20.30 | Kraśnik, Amfiteatr

Bilety do kupienia na:

www.NEOBILETY.PL

biletowakasa.pl